BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 191 (10 762) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Święto 2 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków"

35-lecie Ludowego Lotnictwa Polskiego

W JEDNOSTKACH Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju odbywały się uroczystości z okazji 35-lecia Ludowego Lotnictwa Polskiego. Jedną z centralnych uroczystości było święto 2 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków", który obchodził 35 rocznicę powstania.

NA UROCZYSTĄ zbiórkę pułku na lotnisku w Goleniowie przybyły delegacje wszystkich związków taktycznych lotnictwa wojskowego, samodzielnych jednostek i szkół lotniczych.

Dowódca Wojsk Lotniczych gen. dyw. pil. Tadeusz Krepski powitał przybyłych przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych: I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Janusza Brycha oraz wojewodę szczecińskiego Jerzego Kuczyńskiego, a także delegację Krakowa i Nowej Huty oraz delegacje szczecińskich zakładów pracy, organizacji kombatanckich, społeczno-politycznych i młodzieżowych. Serdecznie powitano delegację lotników Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

GEN. dyw. pil. Tadeusz Krepski wręczył odznaczenia i nagrody najbardziej wyróżniającym się członkom kadry zawodowej oraz przeniesionym do rezerwy oficerom 2 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków". Następnie 50 członków kadry zawodowej pułku szczególnie zasłużonych dla Pomorza Zachodniego, otrzymało odznaki „Gryf Pomorski".

Delegacja wszystkich związków taktycznych samodzielnych jednostek i szkół lotniczych złożyła meldunek o pomyślnym wykonaniu zobowiązań podjętych na apel Katowickiej Brygady OTK im. Gen. Aleksandra Zawadzkiego dla uczczenia 35-lecia PRL i 35 rocznicy powstania Ludowego Lotnictwa Polskiego. Ogólna wartość tych zrealizowanych przez lotników zobowiązań wyniosła 17 mln zł.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili gen. dyw. pil. Tadeusz Krepski i I sekretarz KW Janusz Brych.

W SOBOTĘ rano zdjęto rusztowania z Pomnika Czynu Polaków. Możemy go więc podziwiać w całej okazałości i w całej krasie. Dobiegają też końca prace przy porządkowaniu terenu okalającego monument.

Foto: Z. Jodkowski

Rada Bezpieczeństwa zakończyła obrady

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa zakończyła obecną turę posiedzeń poświęconych prawom narodu palestyńskiego do samostanowienia, niepodległości i suwerenności.

Rada w wyniku kuluarowych konsultacji i z poparciem Organizacji Wyzwolenia Palestyny postanowiła nie przystępować do głosowania nad projektem rezolucji w omawianej sprawie. Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na temat praw narodu palestyńskiego zostały przełożone na nowy termin, który zostanie ustalony w drodze konsultacji pomiędzy członkami rady i zainteresowanymi stronami.

Względny spokój na południu Libanu

KAIR PAP. W południowej części Libanu panował dzisiaj rano względny spokój. Doszło tylko do sporadycznej strzelaniny prowokowanej przez oddziały zbrojne prawicy libańskiej. Od niedzieli obowiązuje porozumienie o wstrzymaniu ognia po 4 dniach krwawych starć zbrojnych i ostrzeliwań terytorium Libanu przez ciężką artylerię izraelską, w wyniku czego około stu osób zostało zabitych i rannych.

Przed spotkaniem „na szczycie" w Hawanie

Znacząca rola ruchu państw niezaangażowanych na forum międzynarodowym

MOSKWA PAP. W artykule pt. „Ruch niezaangażowanych w świecie współczesnym" dziennik „Prawda" stwierdza, że ruch państw niezaangażowanych, jako ruch o charakterze antyimperialistycznym, wnoszący wkład w utrwalenie pokoju, odgrywa wybitną rolę na forum międzynarodowym. Dziennik podkreśla, że ruch niezaangażowanych narodził się po drugiej wojnie światowej, w związku z zasadniczymi zmianami układu sił, jakie dokonały się na arenie międzynarodowej.

UKSZTAŁTOWAŁA się i zaczęła się szybko umacniać światowa wspólnota socjalistyczna. Socjalizm stał się siłą, która zlikwidowała monopol imperializmu na decydowanie o losach wielu krajów i narodów. Młode państwa znalazły — zarówno w momencie powstania jak i w toku realizacji antyimperialistycznej i antykolonialistycznej polityki — niezawodne oparcie w światowej wspólnocie socjalistycznej. Interesy krajów socjalistycznych i krajów niezaangażowanych są obiektywnie zbieżne w wielu podstawowych sprawach polityki międzynarodowej.

PAŃSTWA wspólnoty socjalistycznej i liczne kraje niezaangażowane — pisze dalej „Prawda" — opowiadają się za powszechnym rozbrojeniem, za nierozprzestrzenianiem broni jądrowej, za zakazem tej broni i doświadczeń z nią, za tworzeniem regionalnych stref bezpieczeństwa, a w szczególności za przekształceniem Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju. Dążą one do likwidacji polityki bloków, do rozszerzenia procesu odprężenia na wszystkie rejony kuli ziemskiej.

Na umocnienie pozycji młodych państw na forum międzynarodowym — czytamy dalej — dobroczynny wpływ wywierają ich gospodarcze powiązania z krajami wspólnoty socjalistycznej. Sam tylko Związek Radziecki zawarł umowy o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z przeszło 60 krajami rozwijającymi się.

Artykuł stwierdza dalej: na drodze rozwoju ruchu niezaangażowanych piętrzy się niemało trudności i przeszkód, stwarzanych przez siły imperialistycznej reakcji i wchodzące z nimi w zmowę kierownictwo pekińskie. Szczególnie niebezpieczna dla ruchu jest polityka hegemonistów pekińskich, którzy mienią się stronnikami ruchu niezaangażowanych a w rzeczywistości dążą do jego rozbicia i osłabienia. Przywódcy chińscy, kierując się własnymi, szowinistycznymi dążeniami, godzą w najbardziej konsekwentnych bojowników przeciw imperializmowi. Nieprzypadkowo Pekin zawsze znajduje się po drugiej stronie barykady, w jednym obozie z imperializmem i reakcją, wszędzie tam, gdzie zaostrzają się sprzeczności między bojownikami o wolność a siłami imperializmu — czy to w Chile czy w Angoli, w Etiopii czy w Afganistanie. Nieprzypadkowo też przedmiotem agresywnej, ekspansjonistycznej polityki Chin stał się bohaterski Wietnam, nieprzypadkowo Pekin udzielał pomocy wojskowej krwawemu reżimowi Pol Pota i Ienga Sary w Kampuczy. Propagowana przez określone koła maoistowska koncepcja dzielenia państw świata na „biedne i bogate", teoria „trzech światów" i podjudzanie do walki „przeciwko dwom supermocarstwom" również wyrządzają poważne szkody ruchowi niezaangażowanych.

W SYTUACJI gdy imperialistyczna reakcja i kierownictwo pekińskie ze wzmożoną siłą atakują proces odprężenia, gdy dążą do intensyfikacji wyścigu zbrojeń ze szkodą dla sprawy pokoju i do osłabienia jedności wszystkich sił pokojowych, palącą koniecznością staje się zespolenie szeregów krajów niezaangażowanych, rozszerzenie i pogłębienie ich współpracy i współdziałania z innymi postępowymi siłami na forum międzynarodowym — konkluduje dziennik.

Wzrost napięcia w Iranie

Zamach na współpracowników ajatollaha Chomeiniego

LONDYN PAP. Napięcie w sytuacji politycznej Iranu podsycił wczoraj zamach na wybitnych współpracowników ajatollaha Chomeiniego. Jak podała irańska agencja prasowa „Pars", ofiarą zamachu, który rozegrał się 26 bm. rano na ulicach stolicy, spadł członek Komitetu Centralnego Islamskiej Partii Republikańskiej, Mehdin Araghi i jego syn, Hessam. Zamachowcy ostrzelali ich samochód ogniem z broni maszynowej. Jadący tym samym samochodem dyrektor największego dziennika irańskiego „Kayan", Hossein Mehdian, odniósł poważne rany.

W tydzień po ogłoszeniu przez ajatollaha Chomeiniego powszechnej mobilizacji przeciwko powstańcom kurdyjskim, dzięki przewadze liczebnej i w uzbrojeniu, wojska rządowe znajdują się najwyraźniej w ofensywie. W niedzielę, po czterech dniach zaciętych walk, w ręce wojsk rządowych wpadła twierdza kurdyjska, miasto Sakkez.

Według skąpych informacji, na które powołują się agencje zachodnie, powstańcy kurdyjscy wycofali się, zabierając ze sobą duże ilości zdobycznej broni, do położonego na północy miasta Mahabade.

Chopin fascynuje Japończyków

WARSZAWA PAP. Koncertem chopinowskim w wykonaniu pianistów japońskich 25 bm. zakończył się w Warszawie pierwszy w tym roku kurs interpretacji muzyki fortepianowej. Odbył się on już po raz ósmy — zgodnie z porozumieniem zawartym w 1973 r. między PWSM i PAGART-em a Japan Europe Music Institute w Osace.

W końcu sierpnia rozpocznie się kolejny kurs. W Japonii zainteresowanie muzyką Chopina, a co za tym idzie muzyką polską w ogóle, jest bardzo żywe. Wiele osób wyraziło pragnienie odbycia studiów muzycznych w kraju Chopina. Ok. 12 Japończyków w nadchodzącym roku akademickim rozpocznie naukę w PWSM w Warszawie.

SEZON SZKOLNY! Wydłużony czas pracy sklepów z ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI na terenie Szczecina

w poniedziałek 27 sierpnia br. od 11—19, 28—31 sierpnia br. w godz. 9—19 (z wyjątkiem sklepów przy pl. Żołnierza 4, przy ul. Batalionów Chłopskich 33)

Prowadzona jest również sprzedaż przed sklepem BRISTOL, al. Woj. Polskiego 45. ZAPRASZAMY!

Egz. obow. 1672/79

30 lat spółdzielczości inwalidzkiej

Produkują coraz więcej i lepiej

W WOJEWÓDZTWIE szczecińskim działa 11 spółdzielni, w których pracuje 3 tys. inwalidów. W zakładach tych szyje się odzież, wytwarza artykuły chemiczne, spożywcze, skórzane, produkuje precyzyjny sprzęt elektrotechniczny, wyrabia różnego rodzaju szczotki i zabawki. Łączna wartość obrotów uzyskanych w działalności handlowej oraz w sferze usługowej i przemysłowej oscyluje wokół 1,2 mld zł. Jest to niebagatelny zastrzyk dla rynku.

Praca ma w tego typu spółdzielniach nie tylko walor użyteczny, ale też rehabilitacyjny. Na razie 75 proc. ludzi niepełnosprawnych w naszym województwie znajduje zatrudnienie. Władze Wojewódzkiego Związku Inwalidów dokładają jednak starań, by stworzyć w najbliższym czasie nowe miejsca pracy przez rozbudowę i modernizację istniejących spółdzielni oraz stworzenie ich filii. Ambicją ich bowiem jest nie tylko pomoc w zaopatrzeniu miejscowego i krajowego rynku, ale również produkowanie wyrobów coraz nowocześniejszych, lepszych jakościowo.

PIERWSZE szczecińskie spółdzielnie inwalidów powstały w 1949 r. Ich istnienie, dotychczasowa działalność i osiągnięcia udowodniły całkowitą słuszność decyzji sprzed 30 lat. Obecnie nie sposób bowiem wyobrazić sobie funkcjonowania miasta bez takich spółdzielni jak: „7 Listopada", „Botwina", „Niewidomych", „Inotex", „Elektromet", „Selsin".

Inwalidzi, otoczeni troskliwą opieką władz oraz swojego związku, czują się potrzebni społeczeństwu, które pomaga im wrócić do zdrowia oraz zdobyć niezbędne kwalifikacje zawodowe.

— Obecnie — powiedział nam prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów mgr Aureli Kozłowski — mamy wiele celów, główny jednak to polepszenie warunków życia i pracy naszych podopiecznych oraz otwarcie szkoły zawodowej w Tanowie dla dzieci opóźnionych w rozwoju.

(wys)

NA BUDOWIE POLIC II

NA budowie POLIC II — czołowej naszej inwestycji przemysłu chemicznego — bez przerwy trwają prace montażowe na po szczególnych obiektach. Na leżą do nich — wytwórnia amoniaku, kompresorownia, wytwórnia nawozów NPK, elektrociepłownia oraz zakłady towarzyszące.

NA ZDJĘCIU: brygada Franciszka Gały ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego montuje konstrukcję dachową przyszłego magazynu mocznika.

Fot. CAF-Undro

Z prac Prezydium WRN

W UB. SOBOTĘ odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie.

W pierwszym punkcie obrad zapoznano się z informacją o przebiegu tegorocznych żniw i o przygotowaniu do jesiennych prac w rolnictwie. Podkreślono, że o ich sprawnym przebiegu w dużej mierze zadecyduje przygotowanie sprzętu oraz transport. Przy sprawnym przeprowadzeniu wykopków bardzo liczy się na pomoc młodzieży szkolnej i z ochotniczych hufców pracy. Tej jesieni pomoc ta będzie szczególnie potrzebna.

W drugim punkcie porządku dziennego rozpatrzono informację o warunkach pracy Biura WRN w Szczecinie.

Prof. A. Bartnicki w Szczecinie

W UB. SOBOTĘ przebywał w Szczecinie zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, prof. Andrzej Bartnicki. Gość interesował się szczególnie rozwojem nauk humanistycznych i społecznych w szczecińskim ośrodku naukowym.

Wraz z sekretarzem KW PZPR Ryszardem Rafajłowiczem złożył przed południem wizytę w Wyższej Szkole Pedagogicznej, spotykając się z kierownictwem uczelni na czele z rektorem doc. dr Henrykiem Lesińskim.

Następnie prof. Andrzej Bartnicki odwiedził Politechnikę Szczecińską, gdzie w Instytucie Nauk Ekonomicznych i Społecznych spotkał się z rektorem PS i dyrektorem tego Instytutu, prof. dr hab. Zygmuntem Zielińskim oraz jego pracownikami.

Na zakończenie wizyty prof. A. Bartnicki zwiedził Instytut Okrętowy PS, interesując się szczególnie badaniami w dziedzinie oceanotechniki.

„Ziemia Krakowska" — po raz setny w morzu

SETNY rejs odbywa obecnie m/s „Ziemia Krakowska", masowiec o nośności 24 tys. ton, który pływa we flocie Polskiej Żeglugi Morskiej od 1971 r. Statek ten zbudowała dla naszego armatora załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni i był to wówczas jeden z trzech masowców dużej serii „Ziem", powstających w wielu stoczniach świata.

Od 1971 r. „Ziemia Krakowska" przewiozła blisko 2,5 mln ton różnych ładunków masowych, odbyła podróże dookoła świata: z Japonii przez Kanadę, Kanał Panamski do kraju. W jubileuszowej podróży masowcem dowodzi kpt. ż. w. Julian Stanek. Obecnie „Ziemia Krakowska" w Dublinie rozładowała węgiel i obrała kurs na Montreal, skąd przywiezie zboże do kraju.

(awa)

Badania poligonowe dmuchaw — „podpalaczek"

Drobny błąd konstrukcyjny...?

DMUCHAWA typu T-262 to dzieło Fabryki Maszyn Rolniczych „Inofama" w Inowrocławiu. Jej praca polega na przesyłaniu (wydmuchiwaniu) w górę słomy podczas układania stert. Niezwykle przydatna pod czas żniw w większych gospodarstwach, gdzie formuje się sterty kilkudziesięciotonowe. W szczecińskich PGR i spółdzielniach produkcyjnych pracuje ich kilkadziesiąt a w całym kraju — około sześciuset.

PODCZAS tegorocznych żniw, **dmuchawy T-262 stały się przyczyną (tylko w naszym województwie) pożarów stert.** W jednym wypadku (17 bm.) poszły z dymem — o czym donosiliśmy na łamach „Kuriera" — dwa budynki chlewni Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Gościmierzu, gdzie układano słomę na strychu jednego z budynków. **Pożary pociągnęły za sobą straty w wysokości około półtora miliona złotych!** Podobnie działo się, niestety, również na terenie innych województw o przewadze uspołecznionej gospodarki rolnej, m. in. w olsztyńskim i poznańskim.

W tej sytuacji, na wniosek Ministerstwa Rolnictwa, Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych i Zjednoczenia PPGR-Szczecin, mianowicie środy przeprowadzono tzw. próby poligonowe dmuchaw T-262 celem ustalenia przyczyn wadliwej pracy maszyn. Próby, w których brali udział m. in. przedstawiciele Instytutu Budowy Maszyn Ministerstwa Rolnictwa wydającego świadectwa dopuszczenia do produkcji tego typu dmuchaw oraz specjaliści z „Inofamy", odbywały się w kombinatach PGR Nowogard i Cedynia oraz gospodarstwach rolnych Miętno i Orle. Badania jednoznacznie wykazały, iż **przyczyną pożarów była wadliwa konstrukcja tzw. kołpaka maszyny, który zbyt nagrzewał się podczas pracy i podpalał słomę.** Komisja ekspertów zaleciła producentowi wymianę tego elementu we wszystkich dmuchawach T-262 na terenie kraju.

Koszt wymiany jednego kołpaka nieści się w granicach 500 złotych (plus kilka godzin robocizny). Łatwo więc obliczyć, iż cała operacja — w skali krajowej — pociągnie za sobą koszty w wysokości 300 tys. złotych. **Kwota pięciokrotnie niższa od sumy strat, jakie poniosło wskutek drobnego bądź co bądź błędu konstrukcyjnego rolnictwo tylko naszego województwa.**

Szkoda, iż sprawą nie zainteresowano się wcześniej!

(ap)

III Festiwal Interwizji zakończony

Główna nagroda dla Niemena i Bessy (Grecja)

SOPOT PAP. 4-dniowy maraton piosenki w Sopocie dobiegł końca — koncert laureatów był 25 bm. ostatnią imprezą III Festiwalu Interwizji.

W konkursie organizacji telewizyjnych, którego uczestnicy ubiegali się o Grand Prix Interwizji przeznaczoną dla najciekawszego utworu, zwyciężyła piosenka „Nim przyjdzie wiosna" z muzyką i w wykonaniu Czesława Niemena, do tekstu Jarosława Iwaszkiewicza. I miejsce przyznano hiszpańskiej grupie „Red de San Luis" za utwór „Byki w Meksyku". II — piosence „Weź świat przez zaskoczenie" przedstawionej przez Zsuzsę Cserhati z Węgier; III — utworowi z repertuaru radzieckiego piosenkarza Jak Joali pt. „Dobieram muzykę".

W konkursie wytwórni fonograficznych, w którym nagradzano interpretację utworów, Grand Prix „du Disque przypadła w udziale reprezentantce greckiego „Polygramu" — Bessy. Dwie I nagrody rozdzielono między Margaritę Hranową z bułgarskiego „Balkantonu" i Patti Boulaye — kandydatkę brytyjskiej firmy „Polydor", II nagrodę otrzymała Christi Caro z francuskiej wytwórni „Pathemarconi". Zdobywcami dwóch III nagród są grupa „Black Lace", reprezentująca brytyjską filię EMI oraz — Hanna Banaszak, zgłoszona przez telewizyjną wytwórnię „Wifon".

W plebiscycie widzów Interwizji zwyciężył Czesław Niemen.

MÓWIĄ LAUREACI

CZESŁAW NIEMEN: — Jestem absolutnie zaskoczony pomyślnym dla mnie werdyktem jury festiwalu. W sukcesie mojej piosenki poważny udział mają słowa — piękny wiersz Jarosława Iwaszkiewicza. Cieszę się tym bardziej z Grand Prix, że w konkursie wziąłem udział trochę z przekory. Początkowo miałem wystąpić na sopockiej estradzie gościnnie. Zdecydowałem się jednak na udział w konkursie mimo, że w zasadzie bardzo znani wykonawcy unikają tego rodzaju konfrontacji.

BESSY: — Ta nagroda będzie dla mnie najcenniejszą z dotychczas zdobytych. Przedstawiłam w Sopocie piosenki jeszcze nie sprawdzone w publicznych występach. W ich interpretowaniu, za które zdobyłam nagrodę, bardzo pomogło mi znakomite wykonanie podkładu muzycznego przez orkiestrę Zbigniewa Górnego, co pozwoliło wydobyć z utworów ich najciekawsze walory.

Studia doktoranckie dla pracujących

INSTYTUT Ekonomiki Transportu Politechniki Szczecińskiej organizuje kolejne studium doktoranckie dla pracujących z dziedziny problematyki wszystkich branż transportowych. Trwa ono 4 lata i odbywa się bez oderwania od pracy zawodowej. Zajęcia rozpoczną się w styczniu 1980 r.

Podania o przyjęcie mogą składać (do 15 listopada br.) osoby, które posiadają dyplom magistra ekonomii lub studiów uznanych za równorzędne i pracujące zawodowo co najmniej dwa lata. Wymagane jest skierowanie z zakładu pracy. Kandydaci na studium muszą złożyć egzamin z nowożytnego języka obcego i przedstawić pracę pisemną na zadany temat. Do podania należy dołączyć życiorys, dyplom magisterski, zaświadczenie o stażu pracy, skierowanie z zakładu pracy oraz wykaz publikacji lub innych opracowań. Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Instytutu: 71-101 Szczecin, ul. Mickiewicza 64, tel. 730-10 lub 724-11 w. 200.

Komunikat MO

28 STYCZNIA br. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Janina-Ewa Galiszkiewicz, c. Michała i Eugenii, ur. 25.12.1948 r., zamieszkała w Gryficach ul. Trzygłowska 10, woj. szczecińskie.

Cechy zewnętrzne: wzrost 165 cm, włosy ciemnoblond, postać wysmukła, twarz pociągła, oczy jasnobrązowe. Znaki szczególne: na plecach powyżej bioder blizna długości 3 cm, na brzuchu blizna poperacyjna i dwie blizny po cesarskich cięciach. Ubrana była w czapkę z daszkiem koloru niebieskiego w kratę, płaszcz niebieski z dermy obszyty popielatym barankiem oraz kozaczki brązowe obszyte barankiem.

Kto wie o miejscu pobytu zaginionej, proszony jest o skontaktowanie się z Komisariatem MO w Gryficach (tel. 30-81) lub powiadomienie najbliższej jednostki MO.

Drobny błąd konstrukcyjny...?

PANIE REDAKTORZE!

Na pewno morze krzepi chudą kelnerkę z restauracji „Syrena" w Międzyzdrojach, która już raz oszukała mnie na rachunku i teraz usiłowała uczynić to po raz drugi. Byłem jednak uczulony i na jej: „Płaci pan 128 złotych" odpowiedziałem: „112 złotych". Nie zdziwiła się, ale zrobiła taką minę, żebym ja sądził, iż się dziwi. Jeszcze raz sięgnęła po ołówek i odparła: „Ma pan rację". Nie pisałbym o tej sprawie, bo ostatecznie człowiek przyjeżdża na Wybrzeże po to, by tracić, ale przypomniałem sobie sąd jednego z moich znajomych, który po powrocie z Warny mówił: „Jak ci Bułgarzy potrafią kantować!" Cudzoziemiec po uiszczeniu rachunku w „Syrenie" może wyrazić podobną opinię o Polakach. Wszystkich Polakach. A więc i o mnie i o panu, panie redaktorze!

W Międzyzdrojach nie byłem już dobrych lat kilka. Doszedłem do wniosku, że morze krzepi nie tylko wspomnianą kelnerkę, ale i ajenta, który zawiaduje kawiarnią „Kryształowa". Za trzy małe porcje lodów i pięć „Pepsi" zapłaciłem ponad 150 złotych, a gdybym skusił się na galaretkę, musiałbym za nią dać ponad 30 złotych. Taka sama w społemowskim barze w Gryficach kosztuje o połowę taniej.

Janusz Gaudyn, znajomy satyryk z Czechosłowacji odwiedził „Burzstynową". Za dwie karty wstępu zapłacił 300 złotych (w tym 200 złotych konsumpcja). Uczynny „wikidajło" powiedział do niego: „Jeśli pan chce dobry stolik, to niech mi pan da stówę". Dał. Stolik był rzeczywiście reprezentacyjny, ale później okazało się, że i tak dwie trzecie sali straszy pustkami.

Może krzepi wreszcie tych, którzy sprzedają w kioskach różne pamiątki i tych, którzy te szkaradzieństwa wyrabiają. Nie ma dla nich nic, że tak powiem, świętego. Handlują nawet breloczkami ze zdjęciem... Jana Pawła II. A swoją drogą ktoś te różne pistoleciki z plastiku, te ohydne figureczki, broszeczki, wisiorki musi zatwierdzać do produkcji. Toczymy batalie o wszystko — o żniwa, a jakość, o wyniki nauczania — tylko nie o dobry gust naszych współziomków.

Z urlopowego notatnika

Jedźmy dalej, panie redaktorze. Trzebiatów. Czas — około południa. W sklepie gospodarstwa domowego wywieszka — przyjęcie towaru. W sklepie spożywczym na rynku — przyjęcie towaru. W dwóch innych sklepach — podobnie. Zaraza jakaś, czy co? W księgarni nie ma żadnej ekspozycji. Trzeba mocno przechylać się przez ladę, by obejrzeć tytuły książek. A szkoda, bo jeśli dobrze się przyjrzeć, można tu zauważyć dzieła, które gdzieindziej dawno zostały wyczerpane. Miejscowy czytelnik zapewne ich już nie kupi, ale przyjezdny — kto wie?

Gryfice. Fryzjer z „Urody" strzyże szybko, tak szybko, że raz po raz czuję ukłucie nożyczek na szyi. Pal go licho! Później nie mogę sprawdzić, jak wygląda tył mojej głowy. W zakładzie brak podręcznego lustra. Drugi fryzjer, pogrążony w błogim lenistwie, dziwi się, że mam takie wymagania.

Na stacji „Polmozbytu" Niemiec chce dostać linkę do trabantowskiego licznika. Każą mu jechać po nią do Szczecina. Do mojego malucha linka jest. Całość operacji zajmuje jednak około trzech godzin. Na szczęście obsługa wyznaje zasadę, że uśmiech łagodzi obyczaje. No i jest klawo.

Uśmiech jednak szybko znika po nabyciu w sąsiednim sklepie samoobsługowym lemoniady rodem z Grodziska Wlkp. za 26 złotych litr. Słono. Lemoniada jest zepsuta. „Dawaliśmy ją do zbadania w Sanepidzie — informuje zastępczyni kierowniczki. — Mówili, że dobra". A niech ją sobie w Sanepidzie popijają na zdrowie!

Sklep papierniczy pusty. Co za licho? Tajemnica wyjaśnia się. Tabliczka informuje, że sklep „prowadzi" wyłącznie sprzedaż pozarynkową. Ekspedientka wyraźnie się nudzi. Z łaski sprzedaje mi koperty, z których jedną wykorzystuję teraz dla „Kuriera". Mam pytanie: czy w Gryficach jest aż tyle instytucji, że musi tu istnieć specjalny sklep przeznaczony tylko dla nich?

Urzędniczka na poczcie ma czas. Ktoś chce nadać lotniczy list do Francji. „Płaci pani 20 złotych za znaczki". „Poprzednim razem płaciłam 18 złotych" — Urzędniczka grzebie w papierach. „17 złotych" — poprawia się. Już raz byłem świadkiem identycznej dyskusji. Jak się nie studiowało medycyny, można przynajmniej postudiować taryfę opłat pocztowych...

Nawaliła mi w samochodzie opona. Muszę mieć zapas. W jedynym gryfickim zakładzie wulkanizacyjnym wsi karteczka, że „wykonujemy usługi ekspresowo". A tu słyszę: „Proszę przyjść pojutrze". Szewski, a właściwie wulkanizacyjny poniedziałek. Na moją prośbę facet usiłuje usługę wykonać rzeczywiście ekspresowo. Tak się jednak chwieje na nogach, że boję się o jego życie. Kolega jest trzeźwiejszy „Ile płacę?". „Nic — słyszę w odpowiedzi — w poniedziałek robimy za darmo". Ale 100 złotych bierze, kiedy mu je wręczam.

Gryfice szykują się do ogólnowojewódzkich dożynek. Pospiesznie pacykuje się miasto. Zmieniło się ono ogromnie na korzyść, ale kilka zabytkowych kamieniczek nadal ma okna wypełnione cegłami. A swoją drogą ciekawe, czy wielka reklama PKO na jednej z kamienic, zajmująca całą jej ścianę, przetrwa najbliższą ulewę?

Rozpogadza się. Słońce znów zerka zza chmur. Czas przestać wybrzydzać. Ale czas też pakować manatki. Do zobaczenia za rok!

MAREK ADAM JAWÓRSKI

Polemika wokół ustawy w sprawie imigrantów

Francja nie chce obcokrajowców

PARYŻ PAP. W Zgromadzeniu Narodowym Francji omawiano wiosną br. projekt nowej ustawy imigracyjnej określającej prawa pobytu oraz podejmowania pracy przez obcokrajowców. Nowy projekt ustawy upoważnia też władze do przymusowego wysiedlania imigrantów.

Celem ustawy jest wprowadzenie znacznych ograniczeń napływu obcokrajowców od 3 do 5 procent, czyli do 200 tys. osób rocznie. Jest to kontynuacja usztywniania polityki imigracyjnej władz francuskich, zapoczątkowanej w 1974 r. i następnie zaostrzonej w 1977 r. nowymi przepisami wstrzymującymi na okres 3-letni udzielanie zezwoleń na sprowadzanie rodzin osób zamieszkałych i zatrudnionych we Francji.

Decyzja o zaostrzeniu przepisów imigracyjnych została podyktowana gwałtownym wzrostem bezrobocia w kraju, w którym 1,3 mln osób a więc 5,2 proc. ogółu siły roboczej pozostaje bez stałej pracy. Spośród 4 mln przybyszów (z których najbardziej liczną grupę stanowią imigranci z Algierii i Portugalii) połowa jest zatrudniona w sektorach administracji, przemyśle budowlanym i samochodowym, reszta zaś wykonuje prace niskopłatne, nie wymagające kwalifikacji, jak czyszczenie ulic, drobny handel, dorywcze prace na dworcach i kolei podziemnej itp.

Projekt nowej ustawy wywołał gwałtowną polemikę zarówno w kołach rządowych jak i społeczeństwie, wzbudzając nie przychylne reakcje w środowisku imigrantów oraz ostre ataki ze strony ugrupowań opozycyjnych. W przemówieniu telewizyjnym wygłoszonym w związku z projektem nowej ustawy prezydent Valery Giscard d'Estaing wyjaśnił, że imigranci posiadający stałą pracę i zintegrowani z resztą społeczeństwa nie zostaną objęci przymusowym wysiedleniem, ustawa zaś dotyczy wyłącznie osób nie posiadających legalnego zezwolenia na stały pobyt.

Lionel Stoleru, sekretarz stanu ds. imigracji występując w obronie nowego ustawodawstwa stwierdził, że przepisy mają na celu uregulowanie problemu 400 tys. nielegalnych imigrantów, którzy będą musieli powrócić do swych krajów. Jednak nowa ustawa gwarantuje tym osobom daleko idącą pomoc, m. in. uzyskanie bezpłatnego biletu powrotnego oraz specjalnej zapomogi pieniężnej w wysokości 10 tys. F.

Pierwsza część projektu ustawy została przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe po długotrwałej burzliwej debacie, zaś szereg punktów o bardziej „drakońskim" charakterze jak np. automatyczne wysiedlanie osób nie posiadających ważnego zezwolenia na dalszy pobyt zostały odrzucone. Dyskusja nad projektem ustawy będzie się jeszcze toczyć w senacie.

Protest MSZ ZSRR

MINISTERSTWO Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego przekazało Ambasadzie USA w Moskwie energiczny protest w związku ze wstrzymywaniem przez władze amerykańskie odlotu z Nowego Jorku samolotu radzieckich linii lotniczych „Aeroflot". Samolot ten — jak informuje TASS — miał odlecieć 24 bm. z portu lotniczego im. Kennedy'ego do Moskwy. Na jego pokładzie znajduje się artystka baletu Teatru Wielkiego w Moskwie Ludmiła Własowa, którą władze amerykańskie usiłują zmusić do pozostania w USA. Odwiadczyła ona korespondentowi agencji TASS, że władze amerykańskie starają się zatrzymać ją w USA wbrew jej woli.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zażądało natychmiastowego położenia kresu bezprawnym poczynaniom władz amerykańskich i podkreśliło, że odpowiedzialność za ich konsekwencje spadnie na stronę amerykańską. (PAP)

Zakończenie spotkania dzieci w Sofii

SOFIA PAP. 25 bm. odbyło się uroczyste zakończenie I Międzynarodowego Festiwalu Dzieci „Sztandar Pokoju". Zorganizowany w Bułgarii pod patronatem przewodniczącego Rady Państwa BRL, Todora Żiwkowa i dyrektora generalnego UNESCO — Amadou-Mokтara M'Bowa festiwal, był jedną z największych imprez przygotowanych w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka.

Dla upamiętnienia szlachetnych i humanistycznych idei i celów festiwalu, w okolicach Sofii u podnóża Góry Witosza zbudowano imponujący pomnik „Sztandar Pokoju". Na oryginalnej konstrukcji zawieszono dzwony, przysłane przez wszystkie państwa, z których dzieci uczestniczyły w festiwalu.

Zmarł Stan Kenton

NOWY JORK PAP. W szpitalu w Los Angeles zmarł w nocy z soboty na niedzielę w wieku 67 lat Stan Kenton — jeden z najwybitniejszych muzyków jazzowych ostatnich dziesięcioleci. Przyczyną śmierci był wylew krwi do mózgu.

Stan Kenton był jednym z najbardziej znanych muzyków jazzowych i wywarł znaczny wpływ na rozwój tej muzyki w latach czterdziestych, kiedy założył własną orkiestrę „Artistry in Rhythm", z którą objechał wiele krajów świata. Kenton stworzył specjalne brzmienie muzyki jazzowej, które później stało się znakiem rozpoznawczym nurtu jazzu nazywanego nowoczesnym.

Bursztyn-olbrzym

MOSKWA PAP. Bryła bursztynu waga 3,6 kg uzupełniła zbiory muzeum bursztynu w miejscu Palanga (Litewska SRR). Bardzo rzadkie okazy tego minerału znajdują się w tym muzeum, a najcenniejszymi jest zestaw 100 wyrobów bursztynowych, tzw. „kolekcja palandzka", w której znajdują się wyroby z różnych okresów historii Ziemi. Wśród nich są koraliki, guziki i krzyżyki nawet z okresu neolitu.

Zakaz kąpieli w San Remo

RZYM PAP. Władze miejskie San Remo wydały zakaz kąpieli morskich, obejmujący niemal wszystkie plaże miejskie. Poziom zanieczyszczeń wód Morza Śródziemnego w tym najpiękniejszym kurorcie Ligurii, zwanym miastem kwiatów — przekroczył dopuszczalne ustawowo granice. Po ostrzeżeniach wystosowanych przez służbę sanitarną, mer San Remo zakazał kąpieli na jedenastu odcinkach plaży pomiędzy dwoma portami miasta.

AP „Nowosti" specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego"

Kurort „Dżermuk"

KURORT „Dżermuk", położony w górach Armenii, znany jest przede wszystkim ze swojej wody mineralnej. Do wód leczniczych zjeżdżają tutaj ludzie nie tylko w pełni sezonu (od maja do października), ale także późną jesienią, a nawet zimą.

NA ZDJĘCIU: wodospad w Dżermuku.

Prawie wszystkie kurorty w Związku Radzieckim należą do związków zawodowych, dlatego wszystkie koszty leczenia i wypoczynku lub ich większą część (do 70 proc.) pokrywa właśnie związek zawodowy. W ten właśnie sposób zagwarantowane jest w ZSRR prawo do wypoczynku.

W ustawie przyjętej w pierwszych latach władzy radzieckiej mówi się, że sanatoria i kurorty, będące wcześniej przywilejem burżuazji oraz pałace carów i książąt, powinny być wykorzystane jako miejsce wypoczynku robotników i chłopów. Podpisując dekret o wykorzystaniu do tego celu pałaców na Krymie, Włodzimierz Lenin dopisał: „a także dla robotników innych krajów".

W zeszłym roku w Dżermuku wypoczywali goście z 12 republik radzieckich i z 7 innych krajów.

Pani Onassis-Kauzowa marzy o dziecku

„MOIM największym marzeniem jest urodzić Sergiuszowi chłopczyka" — powiedziała Christina Onassis-Kauzowa.

A więc wbrew niektórym doniesieniom małżeństwo greckiej multimilionerki zdaje się być w jak najlepszym zdrowiu. Potwierdzeniem tego może być także wielkie przyjęcie urządzone na greckiej wyspie Scorpios z okazji pierwszej rocznicy ślubu.

Przy okazji wróbscy dziennikarze włoscy dowiedzieli się, iż Christina odwiedziła w ostatnim czasie wiele klinik zachodnioeuropejskich po to, aby tak sama przyznała, przyjście dziecka na świat mogło nastąpić jak najszybciej.

Największe nadzieje wiąże ona jednak z opieką szwajcarskiego ginekologa, tego samego, który swojego czasu leczył na bezpłodność Sofię Loren.

23 razy „tak"

NOWY JORK PAP. W księdze rekordów Guinessa trzeba będzie znów zmienić zapis: Amerykanin Glynn Wolfe pobił własny rekord i w tym tygodniu po raz 23 wyraził się w organizmie oraz jej właściwości trujących.

Eksperymenty prowadzono na szczurach. Okazało się, że szczury po otrzymaniu 15—40-miligramowej dawki Gossypolu na kg wagi dziennie w okresie 3—4 tygodni, stawały się bezpłodne. Bezpłodność utrzymywała się w okresie 3—5 tygodni od momentu zaprzestania dawkowania. Po tym okresie stopniowo płodność szczurów wracała do normy. Wyniki eksperymentów na szczurach potwierdziły badania na innych zwierzętach. Następnie przeprowadzono długofalowe eksperymenty na próbce 4 tys. mężczyzn. Rezultaty tych badań były rewelacyjne — Gossypol był skuteczny w 99,89 proc. (PAP)

Dla mężczyzn

Chiński środek antykoncepcyjny

W CHINACH prowadzi się obecnie kliniczne testy związane z chemiczną substancją, która może okazać się pierwszym skutecznym ustnym środkiem antykoncepcyjnym dla mężczyzn. Substancja ta, znana pod nazwą Gossypol (od nazwy rodzaju krzewu bawełnianego — Gossypium) jest żółtawym pigmentem, izolowanym z nasion wspomnianej wyżej rośliny.

OD PEWNEGO czasu, zagraniczni goście chińskich lekarzy, dowiadywali się, że prace nad nowym środkiem antykoncepcyjnym prowadzi się w Chinach. Obecnie, chińskie pismo naukowe „Chinese Medical Journal" opublikowało wstępne sprawozdanie z przeprowadzonych badań nad Gossypolem, w szczególności zaś badań nad jego skutecznością i ewentualnymi działaniami ubocznymi.

Już w latach pięćdziesiątych chińska służba zdrowia otrzymywała z terenu Chin raporty mówiące o tym, iż jakaś nieznana substancja powoduje w wielu społecznościach lokalnych bezpłodność mężczyzn. Po przeprowadzonych analizach stwierdzono, że czynnikiem tym jest prawdopodobnie surowy olej, na którym sporządzano posiłki, a w 1971 ustalono, że chodzi właśnie o Gossypol, znajdujący się w takim oleju.

Chińscy badacze przygotowali dla celów badawczych większość ilość oczyszczonego Gossypolu i przystąpiono do badań w wielu laboratoriach. Chodziło przede wszystkim o ustalenie mechanizmu działania tej substancji, jej przemieszczania się w organizmie oraz jej właściwości trujących.

Eksperymenty prowadzono na szczurach. Okazało się, że szczury po otrzymaniu 15—40-miligramowej dawki Gossypolu na kg wagi dziennie w okresie 3—4 tygodni, stawały się bezpłodne. Bezpłodność utrzymywała się w okresie 3—5 tygodni od momentu zaprzestania dawkowania. Po tym okresie stopniowo płodność szczurów wracała do normy. Wyniki eksperymentów na szczurach potwierdziły badania na innych zwierzętach. Następnie przeprowadzono długofalowe eksperymenty na próbce 4 tys. mężczyzn. Rezultaty tych badań były rewelacyjne — Gossypol był skuteczny w 99,89 proc. (PAP)

Freikorps strzela w plecy (1)

Zdradzieckie oblicze

JOHANN STOSIUS należał do najbardziej zamożnych bielskich fabrykantów. Ten otyły, jowialny, zawsze życzliwy i uśmiechnięty Niemiec, nie zdradzał widocznych sympatii prohitlerowskich, odżegnując się wyraźnie od co aktywniejszych członków „Jungdeutsche Partei" w Beskidach. Kiedy trzeba było — należał do tych, którzy nie szczędzili środków na Fundusz Obrony Narodowej. W przededniu 3 Maja 1933 roku Stosius zakupił nawet armatę polową, którą ofiarował 21 pułkowi artylerii lekkiej, stacjonującemu w Leszczynach k/Białej.

Stosius to jednak chytry, niezwykle groźny i przebiegły lis, zaznajomiony z działalnością wywiadowczą w specjalnym ośrodku dywersyjnym w Niemczech. Przez wiele lat jego willa była tajną siedzibą sztabu „Jungdeutsche Partei", gdzie raz w miesiącu odbywały się spotkania jego kierownictwa ze specjalnymi łącznikami Rzeszy.

Wieczór 3 lutego 1934 r. Pada gęsty śnieg, wieje ostry północny wiatr. Drzwi willi Stosiusa nie zamykają się ani na chwilę, a stary służący, pracujący od 30 lat w tym domu, Franz Klimer nie nadąża z odbieraniem eleganckich futer i pelis bielskiej śmietanki przemysłowców. W piwnicach zbiera się sztab „Jungdeutsche Partei" z inż. Rudolfem Wisnerem, aby spotkać się z „szarą eminencją" wrocławskiego ośrodka dywersyjnego, oberstem Paulem Schenke.

SZKOLENIE DYWERSANTÓW

„MEINE Herren" — nadszedł czas działania dla wszystkich grup i oddziałów „Jungdeutsche Partei" w Beskidach — mówi Schenke. Teraz musimy przystąpić do aktywnej roboty dla dobra naszej Rzeszy. Panowie pozwolą: oto polecenia z Centrali...

Rozkazy są jednoznaczne, określające dokładnie cele przyszłej dywersji. Wśród obiektów przeznaczonych do zniszczenia znajdują się: tunel kolejowy i magazyny sprzętu ciężkiego 21 pułku artylerii lekkiej w Bielsku, dworzec kolejowy w Cieszynie oraz magazyny amunicji w Marklowicach k/Cieszyna. Obiekty te — powiada oberst Schenke — mają ogromne znaczenie strategiczne, a ich zniszczenie wprowadzi zamęt i dezorientację w polskim obozie.

Ernst Lanz, cichy i niepozorny ogrodnik bielski, w każdą sobotę zapominał o swoich szklarniach i różach. Brał plecak, narty i w modnych „pumpach" oraz wiatrówce wymykał się wczesnym rankiem z domu, udając się na trening narciarski „Beskiden Sportverein" na Halę Lipowską. Razem z nim jechało kilku innych młodych Niemców, m. in. Jakub Jakl i Karl Urbandke, którzy „szlifowali" tam swoje umiejętności... wojskowe.

JÓZEF KLIS

(cdn.)

Szkolnictwo wyższe i nauka w Szczecinie

CZYN POLAKÓW

WOSIEMNAŚCIE miesięcy po powrocie Szczecina do Polski zainaugurowane zostały wykłady w Akademii Handlowej. Przy współudziale pracowników poznańskiej Akademii Handlowej, szczecińska wyższa uczelnia daje początek akademickiemu życiu na Pomorzu Zachodnim. W 1948 r. uczelnia staje się samodzielna, a jej życiem kieruje rektor prof. L. Babiński. Dwa lata później przekształcona została w Wyższą Szkołę Ekonomiczną. Wielką zasługą pracowników było zorganizowanie warsztatu pracy naukowej w dziedzinie nauk społecznych i historii gospodarczej, zapoczątkowanie prac naukowo-badawczych z zakresu rachunkowości i analizy ekonomicznej. Najpierw dwuwydziałowa, a w latach pięćdziesiątych czterowydziałowa WSE, przygotowywała ekonomistów do pracy w transporcie kolejowym, samochodowym i wodnym.

W 1946 rozpoczęła pracę Wyższa Szkoła Inżynierska, której pierwszym rektorem był mgr inż. R. Bagiński. Na wydziałach: architektonicznym, chemicznym, elektrycznym, inżynierii, mechanicznym, kształciła się przyszła kadra dla odbudowującego się na Pomorzu Zachodnim przemysłu. W 1955 r. uczelnia przekształciła się w Politechnikę Szczecińską z wydziałami przejętymi po WSE. Miała wówczas niewielką kadrę naukową, jednego profesora i pięciu docentów. Obecnie na wydziałach budownictwa i architektury, budowy maszyn i okrętów, elektrycznym, nadaje się stopnie naukowe doktora nauk technicznych, a na wydziale inżynieryjno-ekonomicznym transportu — doktora i doktora habilitowanego nauk ekonomicznych, na wydziale technologii chemicznej — doktora i doktora habilitowanego nauk chemicznych i doktora nauk technicznych. Wydziały prowadzą studia podyplomowe, doktoranckie, wydział budownictwa i architektury — studia podyplomowe w zakresie urbanistyki i planowania regionalnego dla krajów rozwijających się z językiem wykładowym angielskim.

Jako trzecią uczelnię w 1948 powołano Akademię Lekarską, nazwaną później Pomorską Akademią Medyczną. Pierwszym jej rektorem był prof. J. Węgierko. Była to uczelnia jednowydziałowa z wydziałem lekarskim i oddziałem stomatologicznym. Stworzenie warunków do normalnej pracy naukowo-dydaktycznej utrudniał nie tylko fakt oddalenia Szczecina od innych ośrodków naukowych w kraju, zniszczenie miasta, ale brak jakiegokolwiek zaplecza akademickiego. Dziewięciu samodzielnych pracowników nauki, 60 studentów, dało początek medycznej uczelni, która obecnie ma prawo nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego nauk medycznych. Przygotowuje także pracowników służby zdrowia do przemysłu regionu nadmorskiego.

W 1954 przy ul. Janosika, 259 studentów wzięło udział w inauguracji roku akademickiego nowej uczelni — Wyższej Szkoły Rolniczej. Pierwszym rektorem został prof. dr M. Lityński. Młoda uczelnia rozpoczęła pracę z jednym wydziałem — rolnym. Już w 1955 r. obok studiów stacjonarnych powstają zaoczne dla pracujących. Obecnie Akademia Rolnicza jest uczelnią trzywydziałową. Wydział rolniczy z instytutami: ekologii i ochrony środowiska, gleboznawstwa i gospodarki wodnej, hodowli roślin i nasiennictwa, uprawy roli i roślin, chemii i przechowalnictwa, mechanizacji rolnictwa, ma na uczelni najdłuższą tradycję, największy dorobek publikacji naukowych i popularno-naukowych. Wydział rybactwa morskiego i technologii żywności ma instytuty: ichtiologii, technologii żywności pochodzenia morskiego, zabezpieczenia surowców rybnych, maszynoznawstwa przetwórczego, mikrobiologii, eksploatacji i ochrony biologicznych zasobów morza, żywności. Pierwszą siedzibą wydziału, powołanego już w 1951 r., był Olsztyn. Obecnie wydział ten przygotowuje kadry dla gospodarki rybołówstwa morskiego, współpracuje ze szczecińskimi przedsiębiorstwami dalekomorskimi, których produkcyjne hale stają się laboratoriami. Wydział zootechniczny ma instytuty: biologicznych podstaw hodowli zwierząt oraz hodowli i technologii produkcji zwierzęcej. Pracownicy naukowi utrzymując stały kontakt z praktykami rolnymi, znacznie przyczynili się do podniesienia kultury hodowlanej na Pomorzu.

W 1968 r. decyzją Rady Ministrów Państwowej Szkole Morskiej przy Wałach Chrobrego nadano charakter uczelni wyższej; studia w WSM zainaugurowano w roku akademickim 1969/70. Pierwszym rektorem został doc. dr hab. Zdz. Łaski. WSM przygotowuje kadry dla potrzeb floty transportowej i rybackiej w systemie studiów stacjonarnych i zaocznych na wydziałach nawigacyjnym i mechanicznym. WSM pracuje w coraz lepszych warunkach, zapewniających prawidłową realizację programu dydaktycznego. Zaadaptowano i wyposażono w sprzęt laboratoryjny pracownie chemii, wytrzymałości, obróbki cieplnej, maszyn i przetwórstwa rybnego, planetarium. Obok statków służących celom dydaktycznym wprowadzono do eksploatacji nowoczesny statek szkolno-towarowy m/s „Kapitan Ledóchowski", na którym jednorazowo okrętuje 112 studentów oraz statek szkolno-rybacki m/t „Rybak Morski" z 30 miejscami dla studentów.

Początki uczelni humanistycznej przypadają na rok 1955, gdy w Szczecinie rozpoczyna działalność Punkt Konsultacyjny Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 1968 r. na bazie istniejących studiów nauczycielskich powołano Wyższą Szkołę Nauczycielską, która w 1973 otrzymała pełne prawa akademickie i została przekształcona w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, kierowaną przez rektora prof. dr. H. Lesińskiego. Wydziały: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, pedagogiczny przygotowują kadrę do pracy w oświacie szkolnej i placówkach kulturalno-oświatowych.

Integrującą funkcję naukowego środowiska spełnia Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, które zrzesza 216 członków. Pierwszym jego prezesem był prof. L. Babiński, obecnie jest prof. dr hab. K. Stojałowski. W STN powołanych jest pięć wydziałów: nauk społecznych — przew. prof. dr hab. E. Terebucha, nauk przyrodniczo-rolniczych — przew. prof. dr hab. M. Niklewski, nauk lekarskich — przew. prof. dr E. Miętkiewski, nauk matematyczno-technicznych — przew. prof. dr J. Kępiński oraz nauk morskich — przew. prof. dr hab. K. Prawdzic. Dorobek wydawniczy STN do końca 1978 r. obrazuje liczba 236 pozycji, z czego 98 tyczy zagadnień przyrodniczo-rolniczych. Wiele publikacji to materiały sesji naukowych organizowanych przez STN, których tematyka często była związana z problemami wynikającymi z gospodarczej intensyfikacji Nadodrza.

Szczecińscy pracownicy naukowi biorą czynny udział w pracach na rzecz rozwoju gospodarki narodowej. W uczelnianych instytutach rozwiązuje się problemy wynikające z programu rządowego, problemy resortowe i branżowe. Powołany przy KW PZPR Zespół Naukowy Pomorza Zachodniego integruje poczynania szczecińskiego ośrodka naukowego i badawczego, czuwa nad realizacją programu naukowego we współpracy ze szczecińską gospodarką.

O aktywności badawczej środowiska naukowego świadczy choćby liczba zakończonych w 1978 prac — 320 i patentów — 26.

Szczecińskie uczelnie, które zaczęły pracę dydaktyczną i badawczą bez odpowiednio przygotowanej kadry, obecnie mają 82 profesorów (w tym 60 z habilitacją), 212 docentów (w tym 102 z habilitacją), 232 starszych wykładowców, 500 adiunktów, 931 asystentów.

K.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

STOŁÓWKA DLA WSM — W PRZYSZŁYM ROKU

— ODPOWIADAJĄC na artykuł zatytułowany „Żółwie tempo budowy Stołówka dla WSM", Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego nr 2 informuje, że wielkość limitu inwestycyjnego na rok 1979 została określona decyzjami administracyjnymi na 7,5 mln zł. Natomiast dla całkowitego zakończenia obiektu nakłady wynoszą 34 mln zł. Toteż termin sfinalizowania robót przesunięto na rok następny.

Ponadto Huta „Szczecin", z powodu poważnych trudności materiałowych, opóźniła dostawę stalowej konstrukcji, przewidzianą na IV kw. 1978 r. Obecnie trwają prace przygotowawcze do montażu, którego rozpoczęcie nastąpi w początku br.

Tak więc ograniczenia limitowe oraz opóźnienia dostaw spowodowały czasowe wstrzymanie prac budowlanych.

Dyrektor
mgr inż. ROBERT KORDUS

WART PAC PAŁACA...

— NAWIĄZUJĄC do artykułu pt. „Co na to DRKP?" Dyrekcja Rej. Kolei Państwowych wyjaśnia, iż praktyka uczniów Technikum Kolejowego rozpoczęła się 7 maja br. W miejscu ich pracy ustawiono barakowóz (spełniający rolę szatni), dostarczono odzież ochronną oraz środki higieny osobistej, a także napoje chłodzące. Zapewniono również bezpieczne warunki wykonywania robót. Niedociągnięcia jakie powstały omawiane były z zainteresowanymi, w miarę możliwości usuwane. Niestety, stan dyscypliny uczniów nie był zadowalający — absencje, spóźnienia, zle zachowania się, uchylanie od pracy.

Jeśli chodzi o pracowników sprawujących nadzór, którzy wykonywali go nieprawidłowo, a ponadto używali niecenzuralnych słów — ostrzeżono ich i poucz ono o niedopuszczalności takiego postępowania.

Z-ca dyrektora
mgr inż. IGANCY TYLEC

KOLOR ETERNITU... OPÓŹNIA ZAKOŃCZENIE BUDOWY

— W ZWIĄZKU ze sprawą budowy domków jednorodzinnych w Policach i terminem zakończenia I etapu prac, Woj. Spółdzielnia Mieszkaniowa komunikuje, iż trzymiesięczne opóźnienie zostało spowodowane niedociągnięciami organizacyjnymi nowo powstałego przed siębiorstwa wykonawstwa budowlanego — ZBR Woj. Spół. Mieszkaniowej oraz w głównej mierze brakiem falistego eternitu w kolorze czerwonym, którym (zgodnie z nakazem architekta wojewódzkiego) pokryte mają być dachy. Eternitu tego brak w dalszym ciągu.

Pełnomocnik Zarządu
mgr inż. Zdzisław LEDÓCHOWSKI

ZAWINIŁ INSPEKTOR NADZORU

— W ODPOWIEDZI na artykuł pt. „Tylko w prawo", Przeds. Eksploatacji [illegible] i Mostów zawiadamia, że [illegible] znak usunięto 31 ub. miesiąca. Opisana w artykule sytuacja wynikła z zaniedbania inspektora nadzoru, który nie dopilnował, aby wykonawca (Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych) po zakończeniu prac zdjął wszystkie znaki objazdu.

Z-ca dyrektora ds. eksploatacji
inż. WOJCIECH TOMASZEWSKI

PORADY PRAWNE

Jan D. — Nowogard: Dochodzenie odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy nie należy do kompetencji Sądu Rejonowego. Zakład pracy obowiązany był przesłać protokół powypadkowy do ZUS, który na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej przyznaje odpowiednie odszkodowanie. Od decyzji ZUS przysługuje odwołanie do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Jeżeli był Pan dodatkowo ubezpieczony w PZU od wypadków przy pracy, również PZU przyznaje odszkodowanie stosownie do ustalonego przez komisję lekarską procentu trwałego kalectwa. Jednakże na poczet tego odszkodowania zalicza się sumę wypłaconą przez ZUS.

Marian W. — Szczecin: Niejednokrotnie już wyjaśnialiśmy, że za wolne soboty pracownicy nie otrzymują dodatkowego wynagrodzenia.

Jadwiga K. — Szczecin: W myśl art. 10 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, ubezpieczony pracownik po ustaniu okresu zasiłkowego jest nadal niezdolny do pracy, wypłata zasiłku chorobowego może być przedłużona na okres dalszego leczenia, ale nie dłużej, niż na okres dalszych 3 miesięcy.

Pomoc przy budowie mieszkań

Niezbędne współdziałanie

JEST tajemnicą publiczną, że rok 1979 jest ogromnie trudny dla wszystkich budowlanych. Szczególnie w programie budownictwa mieszkaniowego są zaległości, są opóźnienia. Wiadoma także, że moce produkcyjne są ograniczone. Można w ramach organizacji zjednoczenia, czy przedsiębiorstwa wykonawczego uzyskać dodatkowe efekty poprzez lepszą organizację pracy, lepsze wykorzystanie sprzętu i maszyn, wreszcie na drodze 2- i 3-zmianowej pracy. Nadal jednak nie wystarczy to na nadrobienie wszystkich zaległości.

Przyjęto powszechną zasadę, w oparciu o prawnę decyzję, o potrzebie pomocy zakładów pracy i przyszłych lokatorów na rzecz budownictwa mieszkaniowego. Chodzi jednak o to, aby ta pomoc była efektywna, aby zapał i zaangażowanie współpartnerów kładanie wykładzin podłogowych. budowlanych przynosiło realne korzyści. Wydaje się, że do tej pory nie zawsze i nie wszędzie dostrzegano konkretne efekty tej współpracy.

W Szczecińskim Zjednoczeniu Budownictwa przyjęto obecnie zasadę podziału pracy. Ustalono wspólnie z władzami Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a także z inwestorami zakładowymi, że przedsiębiorstwa wykonawcze będą realizować zadania ściśle budowlane. Co to oznacza? W SZB zobowiązano się, że budowlani będą realizować budynki mieszkalne solidnie i terminowo i przekazywać je inwestorom do dalszego zagospodarowania. Oznacza to, że mieszkania zostaną przekazane bez ostatecznej kosmetyki, na co w tym przypadku składa się tapetowanie ścian i u-

Jedynie kuchnia będzie całkowicie wyposażona. Ta koncepcja jest zgodna z zarządzeniem Centralnego Zarządu Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego.

WŁAŚNIE te roboty są bardzo pracochłonne. Tymczasem wielu przyszłych lokatorów już po wprowadzeniu się do nowego mieszkania dokonuje wielu zmian. Wymieniają tapety, układają swoje wykładziny na podłogi i dokonują różnych adaptacji poprawiających estetykę mieszkania. Tak więc obecnie wielu lokatorów będzie mogło — zgodnie z własnymi potrzebami i własnym gustem — wykończyć sobie mieszkanie. Spółdzielcze zakłady remontowe są zobowiązane do pomocy przy tych pracach. Sporadycznie, w szczególnych przypadkach, przedsiębiorstwa budowlane będą także świadczyły takie usługi.

W budownictwie mówi się, że taka forma daje wiele korzyści. Przede wszystkim, koszt en zmniejsza się prac wykończeniowych, przedsiębiorstwa wykonawcze mogą się zająć wznoszeniem nowych obiektów. W aktualnej sytuacji, kiedy problem mieszkaniowy jest ogromnie trudny, idea ta jest bardzo słuszna. Chodzi tylko o to, aby budowlani przekazywali obiekty mieszkalne solidnie wykonane i w terminie. Zaś spółdzielczość mieszkaniowa winna tak zorganizować pomoc dla lokatorów, aby nikt nie czuł się zawiedziony. Jak nam powiedziano w SZB, zasada ta jest stopniowo wprowadzana w życie, natomiast w IV kwartale br. obejmie ona wszystkie obiekty przekazywane inwestorom spółdzielczym.

Jest jeszcze inna forma pomocy na rzecz budownictwa. Mają ją świadczyć załogi pracy i przedsiębiorstwa. Ustalono listę zakładów pracy i określono wielkość tej pomocy. Są w niektórych specjalności i branży, które mogą włączyć się do prac budowlanych. Wtedy są wykorzystywani w pełni zarówno przedsiębiorstwa wykonawcze. Ale są takie zakłady, które nie mają nic wspólnego z budownictwem. Wydaje się, że w takich przypadkach pomoc ta może mieć inne formy. Przecież nie zawsze potrzebni są murarze czy tynkarze. W budownictwie jest wiele sprzętu mechanicznego, taboru itp. Wymaga on konserwacji, uzupełnień i modernizacji. Wstępnie ustalono już takie formy współdziałania m. in. ze Stocznią Remontową, Hydromą, Polmo, Zalomiem itp.

W końcowym rozrachunku zawsze liczą się konkretne efekty, w tym przypadku mieszkania. A więc jeśli budowlani otrzymają pomoc w naprawie sprzętu, dostaw ach form betonowych, dźwigach — łatwiej będzie realizowane zadania na placach budowy.

(Z)

Polski korektor mowy czeka na producenta

PRZED trzema laty duże zainteresowanie wzbudził wśród specjalistów leczenia zaburzeń mowy i słuchu oryginalny wynalazek konstruktora z Dzierżoniowa (woj. wałbrzyskie) Antoniego Bochniarza. Wynalazek w postaci bardzo skutecznego w działaniu korektora mowy prezentowany był w ubiegłym roku na Międzynarodowych Targach w Poznaniu, a także podczas konferencji naukowych w Londynie i w Paryżu. Logopeda z Dzierżoniowa — konstruktor urządzenia — otrzymał dotychczas kilkadziesiąt ofert z firm medycznych z: Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Związku Radzieckiego, NRD, a także zamówienia od ludzi z wielu krajów Europy, którzy pragną prywatnie, na własny użytek nabyć korektor mowy.

Niestety cenny wynalazek ciągle czeka w szufladzie na producenta. Konstruktor z Dzierżoniowa poszukuje mecenasa, który obejmie patronat nad produkcją seryjną korektora mowy, doprowadzi do jej uruchomienia i rozwoju dla potrzeb naszej służby zdrowia, a także na eksport.

Polski korektor mowy jest urządzeniem praktycznym i wielofunkcyjnym. Pomaga skutecznie leczyć jąkanie się, niedostuch, zniekształcenie głosek itd. Zaletą urządzenia jest możliwość dostosowania korektora do potrzeb indywidualnych pacjenta (można regulować w nim powstawanie tzw. echa, a także odtwarzać dokonane nagranie mowy). W Polsce potrzeby w zakresie leczenia zaburzeń mowy są ogromne — np. jąkanie się jest wadą stwierdzoną przeciętnie u ośmiu osób na tysiąc.

(PAP)

Uczyć się życia w małżeństwie

Rodzina na wirażu (1)

POSIADANIE odpowiedniej wiedzy o funkcjonowaniu rodziny jest, obok miłości, sprawą fundamentalną dla jej trwałości, właściwego pełnienia ról wychowawczych, szeroko pojętej kultury współżycia, co w sumie składa się na pojęcie rodziny d o b r e j, s z c z ę ś l i w e j. Umiejętność prawidłowego współżycia i znajomość zasad rządzących tą najmniejszą komórką społeczną są tym koniecznejsze, że coraz szybszego tempa nabiera nasze codzienne życie, niosąc różnorodne doznania, powodujące stresy, niekorzystnie odbijając się na życiu rodzinnym. Niekorzystnie właśnie tam, gdzie małżonkowie, nie dysponując wspomnianą wiedzą (a z miłości niewiele pozostało) o miast się wzajemnie wspomagać w trudnych chwilach, wyolbrzymiają problemy, właśnie w domu biorą odwet za niepowodzenia w pracy. Sytuacja taka doprowadza do konfliktu, kończącego się nierzadko rozpadem rodziny. Rozwodem spowodowana nym w ogromnym stopniu niewiedzą o sposobie zapobiegania konfliktom i brakiem umiejętności radzenia sobie w trudnych momentach.

„Chora" rodzina rozpada się nierzadko tylko dlatego, że ludzie nie potrafią ze sobą rozmawiać i wyjaśnić spornych problemów, że stając na ślubnym kobiercu mieli o małżeństwie zbyt wydealizowane pojęcie i romantyczne wyobrażenie. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych złudzeń jest przekonanie, że nastrój wzajemnej fascynacji, towarzyszący okresowi narzeczeństwa i pierwszemu okresowi małżeństwa, będzie trwał zawsze i że on decyduje o szczęśliwym pożyciu. Młode pary nie wiedzą, że w dalszych etapach małżeństwa proporcje i motywacje uczuć i więzi spajających małżeństwo zmieniają się. Seks ustępuje miejsce uczuciom opartym na wzajemnym zżyciu się i sprawdzaniu się zarówno w chwilach trudnych jak i szczęśliwych. Nieodzowne jest wzajemne przystosowanie się i zaakceptowanie małżonka z jego nawykami, sposobem bycia, określonymi typami reakcji w konkretnych sytuacjach, z jego wszystkimi wadami i zaletami. Dlatego tak bardzo ważne jest wzajemne dobre poznanie się, zanim powie się sakramentalne „tak". Tymczasem nazbyt często młoda dziewczyna, lub chłopak, zdaje sobie sprawę z określonych wad partnera, nie akceptuje ich, ale wierzy w swą cudowną moc przekonywania. Wierzy, że po ślubie wszystko się zmieni. Życie boleśnie dowodzi, że zmienia się, ale przeważnie na gorsze. Wówczas rodzi się konflikt.

ZANIM zajmiemy się rodziną skłóconą, zatrzymajmy się krótko na temacie: edukacja przedmałżeńska. Co młody człowiek wie o małżeństwie i rodzinie, o prawach i obowiązkach, czy dostatecznie dobrze zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności jaką przyjmuje na siebie wstępując w związek małżeński, zakładając najmniejszą komórkę społeczną. Gdzie tę wiedzę może zdobyć?

Przede wszystkim — w domu rodzinnym, czerpiąc z wieloletnich obserwacji postaw swoich rodziców, ich zachowania się w określonych sytuacjach życiowych. Wiadomo, że postawy te nie zawsze są godne odwzorowywania, dlatego młody człowiek powinien odnosić się do nich w sposób krytyczny. Przyjmować to co pozytywne, odrzucać to co negatywne. Nie wszyscy to potrafią. W domu rodzicielskim miast dobrej, właściwej, zaczyna się zła edukacja małżeńska, lekkomyślny stosunek do życia i rodziny.

W zdobywaniu wiedzy o podstawowych zasadach małżeństwa stara się pomóc państwo. Od kilku lat w szkołach ponadpodstawowych wykładany jest przedmiot pt. „Przysposobienie do życia w rodzinie". Różne są opinie na temat przydatności tego przedmiotu. Źle wynikają wyłącznie z niedostatecznej fachowości wykładowcy. Trudno przecież wymagać, aby nauczyciel posiadł odpowiedni zasób wiedzy ze wszystkich dziedzin, jakie należałoby z młodzieżą poruszyć, s współpraca z fachowcami, z organizacjami i instytucjami powołanymi do poradnictwa rodzinnego jakoś nie bardzo się w Szczecinie rozwija.

Drugi, obowiązkowy okres edukacji musi młody człowiek przejść wówczas, gdy już zdecyduje się na małżeństwo i złoży odpowiednie dokumenty w Urzędzie Stanu Cywilnego. Przy USC funkcjonują od lat „Studia Wiedzy o Małżeństwie i Rodzinie" (kiedyś nazywane „szkołą narzeczonych"), prowadzone przez USC, Tow. Krzewienia Kultury Świeckiej, Wydz. Spraw Wewnętrznych UM i Towarzystwo Planowania Rodziny. Każdy kandydat na małżonka zobowiązany jest wysłuchać czterech wykładów: lekarza, prawnika, etyka i psychologa, dających skromną porcję wiedzy dotyczącej np. ochrony praw rodziny czy biologii małżeństwa.

TYLE, chciałoby się powiedzieć, t y l k o t y l e z obowiązku. Jeżeli ktoś odczuwa potrzebę pogłębienia wiadomości o zasadach małżeńskiego pożycia, jego sferze psychicznej, seksualnej, sięga po książkę. Ona, jak zwykle, nie zawodzi. Bardziej zawodzą instytucje wydawnicze, bowiem nakłady poradników wciąż są zbyt małe. Tymczasem książce, na tym etapie małżeńskiej edukacji, wyznaczam rolę niezwykle ważną, i bardzo źle jeżeli ktoś tego nie docenia, a już całkiem niedobrze, jeżeli wiedzę tę lekceważy.

O wyższości książki nad innym sposobem zdobywania wiedzy o małżeństwie i rodzinie można domniemywać choćby na podstawie małej popularności ciekawej kampanii TKKŚ i SZSP w środowisku studenckim pod hasłem „4 x M — Młodość — Miłość — Małżeństwo — Macierzyństwo" i na podobnych zasadach opartego „Studium Wiedzy o Rodzinie" TKKŚ i ZSMP. Wśród uczelni właściwie tylko Politechnika podjęła trud zorganizowania wykładów w ramach powołanego tam kiedyś „Studium Kultury Współczesnej", ale i tu sprawa nie dotrwała do szczęśliwego końca. Podobnie było z zawiązanym w „Polmo" studium dla młodzieży pracującej. Zarząd Wojewódzki TKKŚ, mający w swym programie działania spory dział zajmujący się przygotowaniem młodych do pełnienia ról małżeńskich, i rodzicielskich, nie uzyskuje efektów odpowiednich do nakładu kosztów i pracy organizacyjnej, tylko dlatego, że zainteresowanie słuchaczy jest niedostateczne, a wspólorganizatorzy też nie zawsze rzetelnie wywiązują się z obowiązków.

LEKCEWAŻENIE znaczenia posiadania niezbędnej wiedzy o zachowaniu się w określonych sytuacjach małżeńskich, ignorowanie znajomości mechanizmów i reakcji obronnych, faz pożycia rodzinnego i grożących każdemu małżeństwu niebezpieczeństw prowadzi — jak już powiedzieliśmy — albo do rozwodu, albo do trwania w konflikcie, niezaspokojeniu małżonków. Co najgorsze sytuacja taka źle wpływa na wychowanie dzieci, na ich charaktery i przyszłe życie rodzinne.

Tym, którzy popadli w konflikt, a chcą rodzinę ratować, z pomocą spieszą w Szczecinie: Poradnia Problemów Rodziny Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet oraz Poradnia Rodzinna Towarzystwa Planowania Rodziny. Również sądownictwo rozwinęło pracę swoich ośrodków, mediujących kiedyś tylko w sprawach rozwodowych. Dzisiaj fachowcy z ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych spieszą z pomocą wszystkim chętnym. Również akademicka służba zdrowia rozwinęła poradnictwo przedmałżeńskie i rodzinne, a ZW ZSMP — w swoim Ośrodku Społeczno-Prawnym pomaga młodym głównie w sprawach prawnych. Pewną rolę odgrywają również „telefony zaufania". Ale o tym w następnym odcinku.

HANNA ŻYWCZAK

NASTRÓJ wzajemnej fascynacji, towarzyszący okresowi narzeczeńskiemu, nie będzie trwał wiecznie...

JAMES CLAVELL

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

217

W oddzielonej zasłonami części chaty, służącej za łazienkę, Król oblał się wodą zaczerpniętą z betonowej studni. Woda była zimna, tak że polewając się nią syczał, czując pieczenie na całym ciele.

— Kasseh!

Dziewczyna odchyliła zasłonę i weszła z ręcznikiem. Stanęła i przyjrzała mu się. „O tak — pomyślała — mój tuan to piękny mężczyzna. Silny, przystojny i ma przyjemny kolor skóry. Wah-lah, szczęściara ze mnie, że mam takiego mężczyznę. Tylko że on jest taki duży, a ja taka mała. Jest wyższy ode mnie o całe dwie głowy".

Ale i tak wiedziała, że mu się podoba. Łatwo jest podobać się mężczyźnie. Jeśli się jest kobietą. I jeśli nie wstydzi się tego, że się nią jest.

— Z czego się śmiejesz? — spytał widząc, że się uśmiecha.

— Ach, tuan, tak sobie myślę, ty taki duży, ja taka mała. A przecież, jak teżymy, to nie ma takiej różnicy.

Parsknął śmiechem, klepnął ją pieszczotliwie w pośladki i wziął z jej rąk ręcznik.

— A może byśmy się czegoś napili?

— To już gotowe, tuan.

— A co jeszcze jest gotowe?

Jej usta i oczy roześmiały się. Oczy były ciemnobrązowe, zęby miała olśniewająco białe a skórę gładką i pachnącą.

— Kto wie? — odpowiedziała i wyszła.

Kobiéta jak się patrzy — pomyślał Król odprowadzając ją wzrokiem i wycierając się energicznie. — Szczęściarz ze mnie."

Spotkanie z Kasseh zaaranżował Sutra, kiedy Król po raz pierwszy przyszedł do wioski. Zawarto wtedy szczegółową umowę. Za każde spotkanie z Kasseh

218

Król miał jej wypłacić po wojnie dwadzieścia amerykańskich dolarów. Pierwotna cena miała być wyższa, ale wytargował parę dolarów — interes to interes — a zresztą za dwie dychy trudno było o wspanialszą dziewczynę.

— Skąd wiesz, czy ci zapłacę? — zagadnął ją kiedyś.

— Nie wiem. Jeśli nie, to nie, wtedy będę miała tylko przyjemność. Jeśli zapłacisz, będą i pieniądze i przyjemność — odparła z uśmiechem.

Wsunął stopy w malajskie pantofle, które mu przygotowała, a potem przeszedł przez zasłony z koralików. Czekała na niego.

Marlowe przyglądał się Sutrze i Czeng Sanowi, którzy stali na brzegu. Czeng San ukłonił się i wsiadł do łódki, a Sutra pomógł mu ją zepchnąć na fosforyzującą wodę. Potem wrócił do chaty.

— Tabe-lah — powiedział Marlowe.

— Czy chciałby pan coś jeszcze zjeść?

— Nie dziękuję ci, tuanie Sutro.

„Słowo daję — pomyślał — już nie pamiętam, kiedy ostatni raz odmówiłem poczęstunku." Najadł się jednak do syta, a poza tym nie byłoby grzecznie jeść więcej. Rzucało się w oczy, że wioska jest biedna i że jedzenia tu się nie marnuje.

— Słyszałem — spróbował — że wieści, to znaczy wieści z frontu, są dobre.

— Ja również tak słyszałem ale nic co nadawałoby się do powtórzenia. Tylko mętne plotki.

— Szkoda że czasy się zmieniły i nie jest już tak jak dawniej. Kiedyś można było mieć radio i słuchać wiadomości albo czytać gazety.

— To prawda. Wielka szkoda.

Sutra nie okazał po sobie, że cokolwiek zrozumiał. Przykucnął na macie i skręcił lejkowatego papierosa. Trzymając go wszystkimi palcami, zaciągał się głęboko.

— Z obozu dochodzą nas złe wieści — odezwał się wreszcie.

— Nie jest aż tak źle. Jakoś sobie radzimy. Ale bez wątpienia najgorsze jest to, że nie wiemy, co się dzieje na świecie.

— Doszły mnie słuchy, że było w obozie radio, ale ludzi, którzy je mieli, schwytano. O ile wiem, są teraz w więzieniu Outram Road.

(cdn)

Wielki sukces polskiego kolarstwa

Jan Jankiewicz wicemistrzem świata

WIELKIM SUKCESEM polskiego kolarstwa zakończył się indywidualny szosowy wyścig kolarski amatorów o mistrzostwo świata. Zwyciężył wprawdzie Włoch Gianni Giacomini, lecz debiutant w polskim zespole 23-letni Jan Jankiewicz przegrał z nim o przysłowiowy „błysk szprychy" zdobywając tytuł wicemistrzowski w tym samym czasie co zwycięzca.

TRZECI był słynny specjalista od wyścigów „na czas" Berndt Drogan z NRD. Ustąpił on czołowej dwójce o 1 sek. W czołowej dziesiątce uplasowało się trzech Polaków. Jan Jankiewicz, Jan Krawczyk i Ryszard Szurkowski. Takim osiągnięciem nie mógł się pochwalić żaden z pozostałych teamów narodowych.

NA STARCIE indywidualnej szosowej próby stanęło 176 najlepszych na świecie kolarzy-amatorów z 33 krajów. Wśród nich wystartowała szóstka biało-czerwonych: Krzysztof Sujka, Jan Jankiewicz, Jan Krawczyk, Zbigniew Szczepkowski; Ryszard Szurkowski oraz Janusz Pożak. W naszej ekipie wystartowało więc 3 debiutantów — Szczepkowski, Pożak i Jankiewicz. Największe doświadczenie miał Ryszard Szurkowski, który od 1969 r. bez przerwy uczestniczył w mistrzostwach świata.

Niemal zaraz po starcie rozpoczęły się próby rozerwania stawki. Jako pierwszy zaatakował jeden ze Szwajcarów — Daniel Muellet. Później próbowali uciekać zawodnicy ZSRR — Aleksander Gusiatnikow i Aleksander Awierin, Holendrzy, zawodnicy CSRS i RFN, a także Francuzi i pozostali Szwajcarzy. Polacy przez cały czas jechali bardzo czujnie i aktywnie. Nie pozwalali na wypracowanie rywalom zbyt wielkiej przewagi, a sami szykowali się do decydującej akcji. Gdy do mety było ok. 40 km na samotny rajd zdecydował się Jan Krawczyk. Uzyskał ok. 15 sek. przewagi i rozerwał peleton. Za Polakiem uformowała się ok. 40-osobowa grupa, w której znaleźli się Szurkowski i Jankiewicz. Nad pozostałymi kolarzami miała ona w tym momencie ponad 2 min. przewagi.

Gdy do mety pozostało 20 km z inicjatywy Amerykanina George Mounta — 6 kolarza igrzysk w Montrealu uformowała się 4-osobowa czołówka, w której znaleźli się także Jankiewicz, Robert Millard (W. Brytania) — rewelacja wyścigu oraz Holender Wijnands. Prowadzili oni przez dłuższy czas, a gdy przeciwnicy pod wodzą Berndta Drogana zorganizowali skuteczny pościg, Jan Jankiewicz pokazał wielką klasę. W momencie, gdy ucieczka została „skasowana" zaatakował powtórnie pociągając za sobą Millarda i Drogana. Trójka ta doścignięta po jakimś czasie przez niezwykle skutecznego Włocha Gianni Giacominiego zdążała do mety i wiadomo już było, że nie da się doścignąć. Na 450 m przed metą zaatakował Millard, a później na atak zdecydował się po dojściu Anglika Jankiewicz. Do mety było zaledwie 350 m. Chytrze rezerwujący siły Gianni Giacomini (nie wychodził na prowadzenie przez ostatnie kilometry) na finiszowych metrach minął o centymetry nieco zmęczonego Jankiewicza, który zmylony został nieco wcześniejszymi liniami na szosie. Wyścig ukończyło 114 kolarzy.

Wyniki indywidualnego wyścigu amatorów o mistrzostwo świata w kolarstwie:

Trasa 178,800 km — 11 okrążeń pętli po 16 kilometrów + 2 800 m.

1. **Gianni Giacomini (Włochy) — 4.19,26 (średnia prędkość 41,352 km/godz.),**
2. **Jan Jankiewicz (Polska) — 4.19,26**
3. **Berndt Drogan (NRD) — strata 1 sek.**
4. **Robert Millard (W. Brytania) — strata 4 sek.**
5. **Andreas Pettermann (NRD) — strata 12 sek.**
6. **Jan Bogaert (Belgia) — strata 25 sek.**
7. **Jan Krawczyk (Polska)**
8. **Ryszard Szurkowski (Polska)**
9. **Richard Trinkler (Szwajcaria)**
10. **Nenczo Strajkow (Bułgaria) — wszyscy ten sam czas co Bogaert.**

Miejsca kolejnych Polaków:

66. **Zbigniew Szczepkowski — strata 5 min. 21 sek.**
67. **Janusz Pożak**
91. **Krzysztof Sujka — obaj ten sam czas co Szczepkowski.**

* * *

KOLARSKIM mistrzem świata zawodowców na rok 1979 został szosowiec holenderski Jan Raas przed Dietrichem Thuranem (RFN) i Jeanem-Rene Bernaudeau (Francja).

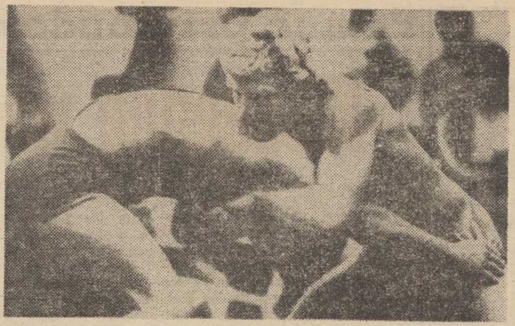

POLSKI zapaśnik Andrzej Supron zdobył tytuł mistrza świata w wadze 68 kg. Na zdjęciu: Polak (z prawej) w ostatniej walce finałowej w San Diego — z Erichem Klausem (RFN). (CAF-AP)

Na futbolowych MŚ juniorów

Polacy wygrali z Jugosławią

W PIERWSZYM meczu eliminacyjnym II mistrzostw świata juniorów do lat 20 w piłce nożnej, reprezentacja Polski pokonała w Omiya Jugosławię 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Andrzej Pałasz w 48 min. i Krzysztof Frankowski w 76 min. Widzów 14 tys.

Podwójny brąz szermierzy na MŚ

POLSKI szpadzista Leszek Swornowski zdobył w sobotę brązowy medal w indywidualnym turnieju szpadowym na rozgrywanych w Melbourne szermierczych mistrzostwach świata.

W NIEDZIELĘ brązowy medal zdobyli w Melbourne polscy szabliści. W meczu o trzecie miejsce turnieju drużynowego Polska wygrała z Rumunią, po walce barażowej, w której Piguła pokonał Popę 5:2. Mecz zakończył się remisem 8:8:

Polacy wystąpili w składzie: Dariusz Wodke, Tadeusz Piguła, Andrzej Kostrzewa, Jacek Bierkowski.

W półfinale floretu pań Polki spotkają się dzisiaj z Węgierkami. W drugim półfinale walczyć będzie ZSRR i RFN. Zwycięzcy mają zapewniony srebrny medal.

Żeglarze Arki na czele „Optymistów"

Z UDZIAŁEM 50 żeglarzy z 13 klubów naszego kraju oraz 3 zawodników z NRD rozpoczęły się wczoraj i potrwają do jutra, XII Międzynarodowe Regaty „Optymistów".

W niedzielę oglądaliśmy dwa wyścigi, po których prowadzą żeglarze Arki Gdynia. Pierwsze miejsce zajmuje Ewa Marciniec — 5,7 pkt. przed Piotrem Grabowskim — 6,0 pkt. oraz Aleksandrą Znaniecką, wicemistrzynią Polski — 10 pkt. Z naszych zawodników najlepiej radzi sobie R. Kozłowski z Pałacu Młodzieży Szczecin, który znajduje się na 8 pozycji z 28 pkt. (bt)

Na torze w Brdyujściu

Kajakowa „4" Wiskordu dwukrotnym mistrzem Polski!

NA TORZE wodnym w Brdyujściu, z udziałem 650 zawodniczek i zawodników rozegrano kajakowe mistrzostwa Polski. Plonem startu kajakarzy szczecińskiego Wiskordu są dwa złote medale „czwórki", która zdobyła mistrzostwo Polski na dystansie 1000 i 10000 metrów. „Złota" osada Wiskordu płynęła w składzie. Z. Belko, K. Chrabąszcz, L. Duma, J. Wołodkiewicz. Nadto brązowy medal zdobyła na dystansie 10000 m dwójka kanadyjkarzy szczecińskich Czarnych: K. Machiński — J. Kozakiewicz.

(jg)

Stoczniowa „jedenastka" nadal niepokonana

Dwa razy 1:1 w derbach Wybrzeża

II-LIGOWE drużyny piłkarskie stoczyły w sobotę i w niedzielę kolejne spotkania mistrzowskie. Znów miłą niespodziankę sprawili swoim sympatykom piłkarze Stali Stocznia, którzy zremisowali w Gdańsku z tamtejszą Lechią 1:1. Bramkę dla naszego zespołu uzyskał w 31 min. Bieniek. W Szczecinie oglądaliśmy mecz Pogoń — Bałtyk. Zakończył się on remisem 1:1 (0:1). Bramki uzyskali: dla Bałtyku Bianga w 11 min., a dla Pogoni — Wolski w 80 min. Widzów: 2 tys., z tym że do końca wytrwało niewiele ponad 1 tys. Sędziował K. Perek z Poznania, któremu asystowali na liniach: W. Piotrowski i B. Bernaciak. Ten ostatni bardzo nieuważnie. Obserwując m. in. z zaledwie kilku metrów jak jeden z gdyńskich zawodników wybił piłkę za własną bramkę, zdecydował że nie ma rzutu rożnego...

POGOŃ: But, Krawczyk, Schab, Wawrowski, Urbanowicz, Włoch, Szostakowski (od 46 min. Stańczak i od 70 min. Chopcia), Czepan, Bierbat, Wolski, Krupa.

BAŁTYK: Zakrzewski, Melcer, Omieljaniuk, Puzdrowski, Gierszewski, Małachowski (żółta kartka), Adamus (żółta kartka), Zgutczyński, Nowacki, Dawid (od 77 min. Zaremba), Bianga.

POGOŃ i Bałtyk, drużyny z I-ligowymi ambicjami, wypadły w bezpośrednim spotkaniu bardzo słabo. Przyczyniły się do tego zarówno trudne warunki, w jakich toczył się mecz (grano w strugach ulewnego deszczu) jak i mizerna forma piłkarzy obu zespołów.

Pogoń bardzo szybko, bo już w 11 minucie utraciła bramkę, zawdzięczając ją niefortunnej interwencji Schaba, najsłabszego w przekroju całego spotkania, zawodnika szczecińskiej „jedenastki". Przez dalsze 69 min. Pogoń ofiarnie walczy o wyrównanie. Szczecińska drużyna ma wyraźną przewagę, która zaznacza się zwłaszcza w środkowej strefie boiska. Pod bramką Zakrzewskiego dominują jednak gdynianie, którzy umiejętnie rozbijają ataki portowców. Szczecinianie bowiem na mokrym, grząskim boisku, zamiast strzelać, jak to uczynili zbierając brawa w 19 min. Urbanowicz, w 25 min. Krawczyk i w 34 min. Czepan, za wszelką cenę chcieli wjechać z piłką do bramki. Były to niemalże rozpaczliwe ataki, w sumie ofiarnie grającej Pogoni, które wskutek słabych umiejętności szczecinian, okazywały się bezskuteczne. Wreszcie — w 80 min. piłka po uderzeniu Wolskiego wkulała się do bramki Bałtyku. Gole takiej marki kibice zwykli określać „szmatami"...

Pogoń z poziomem, jaki aktualnie reprezentuje, na pewno do I ligi nie powróci. Warto by zdali sobie z tego sprawę zarówno zawodnicy, jak i ich trener.

ZNAKOMICIE spisuje się nam II-ligowy beniaminek Stal Stocznia, która nie przegrała dotychczas żadnego mistrzowskiego spotkania. Remis we wcześniejszym wyjazdowym pojedynku z ROW-em, a teraz z Lechią, dobrze świadczy o zespole stoczniowców. Czyżby zatem rósł nam nowy lider szczecińskiego futbolu? (jg)

3 miejsce szczecińskiego szybownika

W LESZNIE zakończyły się w sobotę VII szybowcowe mistrzostwa Polski juniorów. W klasie klubowej trzecie miejsce wywalczył Piotr Samul (Aeroklub Szczecin) — 6 436.

Remis pięściarzy Stali

II-LIGOWE zespoły pięściarskie rozegrały drugą serię spotkań mistrzowskich. Bokserzy Stali Stocznia walczyli w Legnicy, gdzie zmierzyli się z tamtejszą Miedzią. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10. W pozostałych meczach grupy, w której walczą szczecinianie, padły następujące wyniki: Górnik Sosnowiec — MZKS Knurów 9:11, Sokół Piła — Wybrzeże Gdańsk 13:7.

TABELA

1. Stal Stocznia	3:1	26—14
2. MZKS K.	4:0	24—16
3. Miedź L.	3:1	24—16
4. Sokół P.	2:2	17—23
5. Górnik S.	0:4	15—25
6. Wybrzeże G.	0:4	14—26

(jg)

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

I losowanie:

10 — 11 — 30 — 44 — 45 — 46

dodat. 37

II losowanie:

11 — 19 — 27 — 31 — 43 — 45

Końcówka banderoli: **5342**

Wyniki i tabele

I liga

Szombierki — Widzew	3:0 (0:0)
Zagłębie — Lech	3:1 (1:0)
Odra — Stal	1:0 (0:0)
Legia — Górnik	2:0 (0:0)
Śląsk — Ruch	0:2 (0:1)
ŁKS — Polonia	1:1 (1:1)
Arka — Zawisza	1:1 (0:1)
Wisła — GKS	3:0 (2:0)

TABELA

1. Zagłębie	8:4	14—8
2. Lech	8:4	9—6
3. Legia	8:4	8—6
4. Śląsk	8:4	5—3
5. Szombierki	7:3	8—6
6. Odra	7:5	5—4
7. Wisła	6:6	12—7
8. ŁKS	6:6	8—6
9. Arka	6:6	8—7
10. Katowice	5:7	7—9
11. Górnik	5:7	7—10
12. Widzew	5:7	6—10
13. Stal	4:8	3—5
14. Zawisza	4:6	5—9
15. Ruch	4:8	3—7
16. Polonia	3:9	4—9

II liga
Grupa I

Stoczniowiec — Piast	3:0 (3:0)
ROW — Małapanew	0:1 (0:0)
Olimpia — Odra Wr.	1:0 (0:0)
Pogoń — Bałtyk	1:1 (0:1)
Zagłębie W. — Górnik W.	3:0 (1:0)
Lechia — Stal Stocznia	1:1 (1:1)
Moto Jelcz — Stilon	2:0 (1:0)
Włókniarz — Chemik	2:1 (2:0)

TABELA

1. Bałtyk	6:2	7—3
2. Zagłębie	6:2	7—4
3. STAL STOCZNIA	6:2	6—3
4. Górnik	6:3	5—2
5. Moto Jelcz	5:3	7—3
6. POGOŃ	5:3	5—4
7. Olimpia	5:3	3—2
8. Małapanew	5:3	3—3
9. Lechia	4:4	3—4
10. Stilon	4:4	2—3
11. Włókniarz	3:5	4—7
12. Stoczniowiec	2:6	3—4
13. Odra	2:6	3—5
14. ROW	2:6	2—5
15. Piast	2:6	1—5
16. Chemik	1:7	2—6

Klasa międzywojewódzka

Mieszko — Stoczniowiec	2:2
Warta — Błękitni	1:1
Flota — Admira	3:1
Arkonia — Wełna	5:2
Celuloza — Dąb	1:1
Świt — Polonia P.	1:1

Pogoń II pauzowała.

TABELA

1. Stoczniowiec B.	3:1	8—3
2. BŁĘKITNI	3:1	4—1
3. FLOTA	3:1	5—3
4. Warta	3:1	3—1
Polonia P.	3:1	3—1
6. Celuloza	3:1	3—2
7. ARKONIA	2:0	5—2
8. Dąb	2:2	3—3
9. Mieszko	1:3	2—5
10. ŚWIT	1:3	2—7
11. POGOŃ II	0:2	0—2
12. Wełna	0:4	3—7
13. Admira	0:4	1—5

Morskie regaty

W ŚWINOUJŚCIU zainaugurowane zostały Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski — największa impreza krajowego żeglarstwa. Na Bałtyk wystartowało około 40 najlepszych polskich jachtów, a wśród nich cała trójka uczestnicząca w „Admirals Cup": „Cetus", „Nauticus" i „Hadar", którymi dowodzą: kpt. Jerzy Siudy, kpt. Czesław Gogolkiewicz, kpt. Jerzy Madeja. Kpt. Kazimierz Jaworski płynie na s/y „Spaniel II", najnowszej jednostce polskiej floty jachtowej, wybudowanej w Morskiej Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi w Szczecinie specjalnie dla Kazimierza Jaworskiego i będzie startował na niej w przyszłorocznych transatlantyckich regatach żeglarzy samotnych „OSTAR 80". Jacht ma 17 m długości i waży 13 ton.

Inauguracja mistrzostw otrzymała bardzo uroczystą oprawę. Przed startem odbyła się parada wszystkich jachtów uczestniczących w mistrzostwach oraz jednostek towarzyszących. Trasa pierwszego a zarazem najdłuższego wyścigu liczy aż 150 mil morskich. Powrót pierwszych jednostek na metę w Świnoujściu przewidziany jest dziś w nocy.

PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNIA

DZIŚ:
Józefa, Kalasantego
JUTRO:
Augustyna, Wyszomira

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, zanikający deszcz. Temperatura do 15 st. Wiatry dość silne i porywiste, południowo-zachodnie i zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1002 hPa (751 mm Hg). W ciągu dnia powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Aktorzy prowincjonalni" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15, pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Lęk wysokości" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Niech się boi" g. 16, CSRS, l. 12; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 18, 20, USA, l. 15; wtorek: „Podróż kota w butach" g. 16, jap.; „Autostopowicz" g. 18, 20, CSRS, l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Szczęki II" g. 9, 11.15, 13.30, 16, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); „Tortury" g. 18.15, 20.30, francuski, l. 15; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Będziesz dla nas obca" g. 16, radz., l. 12; „Lucky Luciano" g. 17.30, 20, wł., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **OGRODOWE** — „Port lotniczy 77" g. 20.45, USA, l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) „Wyprawa na wyspę" g. 10, 17, pol.; „Mała syrenka" g. 11, 12.30, 14, 15.30, jap.; „Bilet powrotny" g. 18, 20, pol., l. 18; „Szał" g. 22, ang., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **DERBY** — „O jeden most za daleko" g. 20.45, ang., l. 15; **KORAB** (1 Maja) „Lęk wysokości" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **MARS** — „Omen" g. 16, 18, 20, ang., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Szczęki" g. 17.30, USA, l. 15; „Szczęki II" g. 19.30, USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Wierna żona" g. 17.30, 19.30, fr., l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Cenny depozyt" g. 17, fr., l. 12; „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" g. 19, USA, l. 15; **BAJKA** (Police) „New York, New York" g. 17, 19.40, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Śmiertelny pościg" g. 19, fr., l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Nickelodeon" g. 18, 20, ang., l. 12; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Wyspy na Golfstromie" g. 18, USA, l. 12; **GRYF** (Gryfino) „Przybądź do doliny winorośli" radz., l. 12; „Bitwa o Midway" USA, l. 12; **INA** (Stargard) „Tortury" fr., l. 15; „Ślad Rosomaka" radz., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — Rzeźba plenerowa Bogdana Markowskiego z Lublina; **ZAMEK BWA** — VIII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Golęcino, Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 18 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 466-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—19.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — nauki polityczne. 16 Obiektyw (kolor). 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Kino Zwierzyńca (kolor). 17 Nowela radz. „Termometr". 17.20 W kręgu rodziny. 17.50 Ekran wspomnień — „Mam tu swój dom" film fab. prod. polskiej. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Teatr TV „Powrót" cz. II (kolor). 21.45 Dziennik (kolor). 22 Z wizytą u Jana Straussa.

PROGRAM II

17 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor). 17.30 Dzień Wietnamski (kolor). 17.35 Wietnam dziś. 17.50 Szlakami Wietnamu. 18.10 Wietnam w rysunkach A. Kobzdeja. 18.30 Pieśni i tańce Wietnamu. 18.45 „Synowie Tajów". 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik. 20.15 D. c. Dnia Wietnamskiego. 20.20 Polscy specjaliści w Wietnamie. 20.45 Pieśni Wietnamu. 20.50 Film dokum. „Przeszli przez mękę". 21.20 „24 godziny" (kolor). 21.30 Film wietnamski „Adoptowana córka".

WTOREK

9 Jęz. polski dla kl. V—VI. 10 Program dla kl. I—III (kolor). 15.30 TV Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Bractwo Żelaznej Szekli (kolor). 16.50 Zanim zostaną dowódcami (kolor). 17.25 Sonda (kolor). 17.55 W kręgu rodziny (kolor). 18.25 „Viki, syn Wikingów" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Film radz. „Kobieta z lancetem". 21.45 Nocny koncert. 22.35 Dziennik (kolor). 22.50 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

16.55 „Partyzanci" (Szcz.). 17.10 Słowa za słowa (kolor). 17.35 Film dokum. „Polskie konie arabskie" (kolor). 18 Poradnik dobrych obyczajów (kolor). 18.30 Program morski „Romantyczny eksport". 19.10 Kronika (Szcz.). 20.15 Wtorek melomana (kolor). 21.15 „24 godziny" (kolor). 21.25 Spotkanie z Wiwieją Gromową. 21.45 Wieczór filmowy (kolor). 21.55 „Film opowiada o sobie" — fragment filmów radzieckich z lat 1919—69.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Przed XII Festiwalem Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Wakacje z muzyką popularną. 20.35 Melodie lat, 70. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Kielce na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz kultury polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Opola.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30.
14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.45 Wakacje na własny rachunek. 16 Nowości radiowego studia. 16.10 Krakowskie migawki muzyczne. 16.40 „Proszę spać" — opow. 17 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Refleksje i maksymy. 18 Co piszą o muzyce? 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Nagrania Artura Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20 Saldo, Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.40 Jerzy Filip Telemann: Kantata altowa. 22 Słownik literacki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14 Antologia polskiej muzyki skrzypcowej. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Piosenki — wspomnienia. 16 „Ostry dyżur" — reportaż. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Czyste radości mojego życia". 20 60 minut na godzinę. 21 Galeria starych mistrzów. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Gdańsk 39 — „Kronikarz tamtych lat". 22.35 Impresje organowe. 23 Zaklęcia miłości. 23.05 Trzy kwadranse jazzu. 23.50 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Pieśni i tańce ludowe Kuby. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem. 16.25 Uchylanie książki życia. 16.40 PAW. 17 Muzyczne rozmaitości. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. niemiecki. 19.30 Jam Session. 20.15 Pieśni kompozytorów polskich. 20.29 Salzburg — Festiwal 1979 — Transmisja koncertu. 21.17 Wspomnienia aktorki. 21.30 D. c. koncertu — Salzburg. 22.35 Kraje i wydarzenia.

Kronika wypadków

SOBOTA. Około godz. 12.50 w Stoczni im. Warskiego pracownik wydziału K-2, Tadeusz G. zabrał samowolnie wózek akumulatorowy i podczas jazdy uległ ciężkiemu wypadkowi. Rannego odwieziono do szpitala. Ustaleniem bliższych okoliczności wypadku zajęła się milicja.

W JEZIORZE koło Chociwla utonął mieszkaniec wsi Ścienne gm. Ińsko, Zdzisław G. Milicja ustaliła iż Zdzisław G. po libacji alkoholowej postanowił wraz z kolegą przepłynąć w poprzek jezioro i kilkadziesiąt metrów od brzegu skrył się pod wodą. Drugiemu mężczyźnie udało się dotrzeć na brzeg. Dochodzenie w toku.

NIEDZIELA. W samochodzie „Warszawa" zaparkowanym przy ul. Krasińskiego w Gryfinie znaleziono zwłoki właściciela wozu, 28-letniego Romana S. Dochodzenie wstępne pozwoliło ustalić, iż zgon nastąpił wskutek spożycia nadmiernych ilości alkoholu.

W JEDNYM z domów przy ul. Nad Odrą spadł ze schodów lokator posesji, 58-letni Michał S. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy uraz kręgosłupa i złamanie ręki, skierował mężczyznę do szpitala.

DO SZPITALA dziecięcego przy ul. Wojciecha przywieziono z oparzeniami II st. 1-rocznego Marcina W. mieszkańca ul. Weleckiej w Mierzynie. Dziecko wylało na siebie gorącą kawę.

PÓŹNYM wieczorem, w Stargardzie, wywrócił się samochód „Nysa" należący do „Łączności". Wóz został poważnie uszkodzony — straty wynoszą ok. 60 tys. zł. Nikt z pasażerów nie doznał obrażeń. Kierowca Ryszard G. zbiegł z miejsca wypadku. Dochodzenie w toku.

NA UL. Szosa Stargardzka w Płoni przy fabryce „Gryfbet" samochód „Fiat" 125-p potrącił mieszkańca Płoni Zygmunta L., który idąc w grupie mężczyzn niespodziewanie wybiegł na jezdnię. Zygmunt L. doznał poważnych obrażeń: ma złamane obie nogi i rękę. Rannego przewieziono do szpitala na Pomorzanach.

WE WSI Orzechów gm. Cedynia stanął w płomieniach budynek gospodarczy miejscowego rolnika. Spłonął dach, spaliły się też żywcem świnie, kurczęta i kaczki. Straty wynoszą około 50 tys. zł. (ap)

Milicja drogowa prosi świadków

12 BM. około godz. 14.30 na trasie pomiędzy Wielgowem a Dąbiem, samochód „Nysa" MW 2292 pokonując wiadukt nad autostradą skręcił raptownie w lewo i wpadł na barierkę ochronną.

18 bm. o godz. 13.30 na ul. Zegadłowicza, ciężarowy „Ził" MG 2239 wyprzedzając inny pojazd zjechał na lewą stronę jezdni. Zdążająca z przeciwnej strony „Syrena" SZC 7400, której kierowca pragnąc uniknąć zderzenia skręcił na pobocze — wpadła na drzewo.

Milicja drogowa prosi świadków obu wydarzeń o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 15 tel. 307-345 w godz. 8—16.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

w Szczecinie

przyjmie kobiety i mężczyzn do szkolenia na niżej wymienione stanowiska:

— mężczyzn z wykształceniem średnim technicznym i zasadniczym zawodowym na młodszych maszynistów trakcji spalinowej i elektrycznej,
— mężczyzn z wykształceniem średnim elektrycznym i zasadniczym zawodowym na elektromonterów w odcinkach sieci trakcyjnej i podstacji,
— kobiety i mężczyzn z wykształceniem średnim technicznym lub liceum ogólnokształcącym na dyżurnych ruchu,
— kobiety i mężczyzn z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym na kasjerów biletowo-bagażowych,
— mężczyzn z wykształceniem średnim technicznym lub zasadniczym zawodowym na monterów zabezpieczenia ruchu i łączności,
— mężczyzn z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym na manewrowych,
— kobiety i mężczyzn z wykształceniem zawodowym i podstawowym na konduktorów i zwrotniczych,
— mężczyzn z wykształceniem zasadniczym zawodowym na rewidentów wagonów,
— kobiety i mężczyzn z wykształceniem podstawowym na dróżników przejazdowych,
— mężczyzn z wykształceniem podstawowym do przyuczenia zawodu elektromontera oraz ślusarza przy naprawie wagonów.

Po ukończeniu szkolenia praca zagwarantowana na jednym z wymienionych stanowisk na terenie miasta Szczecina i województwa szczecińskiego.

Warunki przyjęcia: wiek 18—35 lat, I kategoria zdrowia. Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Szczecinie, ul. Czarnieckiego 9, II piętro, pokój 32, telefon centrali 404, wewn. 54-42 oraz jednostki organizacyjne będące zakładami pracy takie jak:

STACJE: Szczecin Gł., tel. 57-91, Szczecin Port Centralny, tel. 43-13; Szczecin-Dąbie, tel. 23-59, Szczecin-Gumieńce, tel. 54-76, Stargard Szczeciński, tel. centr. 68, wewn. 315; Świnoujście, tel. 52-79 lub centr. 53-37, wewn. 310.
LOKOMOTYWOWNIE: Szczecin Gł., tel. 54-48, Szczecin Wzgórze Hetmańskie, tel. 55-41; Stargard Szczeciński, centr. 68, wewn. 338.
WAGONOWNIE: Szczecin Gł., tel. 57-45; Szczecin Port Centralny, tel. 43-60; Stargard Szczeciński, tel. centr. 68, wewn. 429.

2592-K

PRACA

POSZUKUJĘ opiekunki do 1,5-rocznego dziecka, Chopina 70/9. 15655-G
POTRZEBNA opiekunka do dwuletniego dziecka w godz. 15—20, tel. 439-42. 15696-G
POTRZEBNA opiekunka do dziecka 1,5-rocznego w pobliżu Osiedla Kaliny, tel. 768-24. 15494-G
POTRZEBNA opiekunka do dziecka w wieku szkolnym, Krzywoustego 19/5. 15443-G
POTRZEBNA opiekunka do 4,5-letniego chłopczyka, Czesława 2/76 po godz. 16. 15452-G
POTRZEBNA opiekunka do dziecka (okolice Odzieżowej), 613-244. 15689-G
POTRZEBNA dobra opiekunka do 4-letniej dziewczynki, 233-188. 15950-G
POTRZEBNA po południu na 4 godz. dziennie opiekunka do 14-miesięcznego dziecka, tel. 713-55. 15828-G
POMOC domowa dochodząca do chorej osoby potrzebna zaraz. Wiadomość: al. Niepodległości 13/8. 15925-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9 do 12. TV czarnobiała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. 1764-K
TELEPOGOTOWIE 351-06. 14372-G
ANTENY instaluję 445-38. 14797-G
ANTENY instaluje Dipol tel. 359-76. 13345-G
TAPETOWANIE, malowanie tel. 23-17-65. 13533-G
NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 233-501. 13559-G
ANTENY instaluję — 37-166. 14321-G
15 SIERPNIA w okolicach Bramy Portowej około godz. 11 zaginął pies rasy bokser (jasnobrązowy) nr kontrolny 5616. Uczciwego znalazcę prosi się o powiadomienie za nagrodą właściciela Władysława Grabowskiego Szczecin, ul. Małopolska 11/5, telefon 424-09. Ostrzega się przed kupnem lub przywłaszczeniem. 15568-G
17 LIPCA około godz. 15 przy pl. Żołnierza na przejściu dla pieszych został potrącony mężczyzna przez samochód Volkswagen. Świadków wypadku proszę o skontaktowanie telefoniczne z nr 369-19. 15462-G
PLECAK, śpiwor i gitarę pozostawiono w zielonym Fiacie dnia 11 sierpnia. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot — tel. 820-014. 15463-G

NIERUCHOMOŚĆ

CHOSZCZNO, Konopnickiej 17 — dom jednorodzinny sprzedam. 15770-G

SPRZEDAŻ

MERCEDESA 250 D w dobrym stanie oraz silnik 190 DC tanio sprzedam. Wiadomość: Stargard, Armii Ludowej 43/1. 114-P
TRABANTA stan idealny, oraz części zamienne sprzedam. Zygmunt Włodarczyk 72-421 Wrzosowo gmina Kamień Pom. 115-P
SKODĘ Octavię po remoncie sprzedam. — Wiadomość: Kołczewo, Słoneczna 5/5 po 15. 106-P
MERCEDESA 220 S z silnikiem Diesla sprzedam Stargard Szczeciński, Osiedle XXX-lecia PRL B/20/a/5. 108-P
NYSĘ 501 sprzedam. — Wiadomość: Święte 31, 73-110 Stargard. 109-P
SYRENĘ 104 ulepszona sprzedam. Starzyńskiego 1/20. 11993-G
SILNIK Wicher M 25 KM oraz telewizorek kolorowy sprzedam, tel. 822-415. 15422-G
POKRYWY bagażnika i silnika oraz 4 drzwi do Skody S-100 tanio sprzedam. Wiadomość: Stargard, tel. 5995. 122-P

LOKALE

CUDZOZIEMIEC poszukuje M-2 na okres ok. roku, tel. 17-46-88 pan Łacki 7—15. 15234-G
MIESZKANIE — kawalerkę nowe budownictwo — Kielce, zamienię na podobne — Świnoujście. Wiadomość: Świnoujście, tel. 22-35. 110-P
KRAKÓW — Nowa Huta — mieszkanie 3 pokoje zamienię na 2 oddzielne w Świnoujściu: 2 pokoje oraz garsonierę w nowym budownictwie. Wiadomość: Świnoujście, tel. 48-49. 113-P
MIESZKANIE M-2 pokój z kuchnią na terenie Szczecina lub woj. szczecińskiego — kupię. Wiadomość: tel. 805-15. 111-P
M-3 w domku, samodzielne, telefon, ogród, garaż zamienię na 3 ewentualnie dwupokojowe nowe budownictwo lub pół bliźniaka chętnie z garażem, telefon 759-77. 14482-G
M-3 nowe budownictwo, II p. Pomorzany zamienię na większe, chętnie Pogodno, tel. 820-559. 15426-G
PILNIE sprzedam M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15185.

ZGUBY

ZGUBIONO torbę z dokumentami na nazwisko Irena Jaskulska — Szczecin, Szwoleżerów 20/5. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 15435-G
18 SIERPNIA zgubiono ślubną obrączkę z inicjałami TK 15. VII. 1978 na terenie Klubu Nauczyciela lub osiedla w Policach. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą: Irena Karnacz zam. Police, ul. Piaskowa 43/4. 15670-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83), dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń I kwartał, I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.
F-9

Paradoksy zielonego rynku

◆ Oferta nadal uboga
◆ Zła jakość towarów

MAMY koniec sierpnia. Jest to okres, kiedy na rynku powinna być wielka obfitość warzyw i owoców. Czy jednak oferta sklepów handlujących „zielonym towarem" jest zadowalająca? Reporterzy „Kuriera" odwiedzili sklepy WSOP oraz ajencyjne dwukrotnie. Pierwszy raz — w piątek po południu, drugi — w sobotę rano.

PIĄTEK. Dochodzi godz. 14, gdy wchodzimy do sklepu WSOP przy ul. Szarotki. Są ogórki, pomidory, kapusta biała i czerwona, buraki, marchewka i włoszczyzna w zestawach. Klientki są jednak niezadowolone, wiele z nich dopytuje się o kalafiory, fasolkę szparagową, słoneczniki, szpinak. Nie ma również wyboru jabłek, gruszek i śliwek. Te owoce, które są, wyglądają nieapetycznie, a śliwki „wielkoowocowe" sprzedawane po 20 zł kg nadają się najwyżej na marmoladę. Nie ma też ziemniaków, których przecież w takim sklepie zabraknąć nie powinno.

DUŻO lepszą sytuację zastajemy na straganie ajencyjnym zlokalizowanym przy al. Wyzwolenia nie opodal sklepu „Apollo". Tu kartofli nie brakuje. Są też ładne jabłka i gruszki, są kalafiory i świeży bób oraz fasola, a także szpinak.

Podążamy do „Karotki". Zaopatrzenie jest nie najgorsze, nie ma jednak również kalafiorów, szpinaku. Są natomiast — co jest wielką rzadkością — dwa rodzaje jabłek. Śliwki jedynie wielkoowocowe, gruszki brzydkie, z plamami.

W placówce WSOP przy pl. Lotników zastaliśmy stan podobny. Brakowało kalafiorów, szpinaku, śliwek.

Ajencyjny „zieleniak" przy ul. Obr. Stalingradu od dłuższego czasu jest zamknięty. Przez szyby widać puste półki, nie ma tu żadnej wywieszki, która informowałaby o przyczynie zamknięcia.

Źle oznakowany sklepik (nie wiadomo czy WSOP czy ajencyjny) przy ul. Bogusława nie zachwycił bogactwem oferty. Ziemniaki były drobne jak śliwki, co denerwowało kupujących. Tu również nie było co marzyć o szpinaku, fasoli, brakowało bobu i gruszek, a śliwki nie nadawały się do spożycia na surowo.

Zdecydowanie jednak najgorzej wypadł warzywniak WSOP na Mieszka I, który mieści się tuż przy „Rodzynku". Nie można było tam zaopatrzyć się w kalafiory, fasolkę, bób, gruszki, śliwki, bo ich nie było. Oferowano ponadto tylko jeden rodzaj jabłek (bardzo nieatrakcyjne z wyglądu) i tylko pomidory paczkowane po 18 zł kg. W momencie gdy opuszczaliśmy ten sklep, wskazówki zegara wskazywały kilka minut przed godz. 16.

SOBOTA. Ponowny zwiad w sklepach z warzywami i owocami (tych samych co dnia poprzedniego) wypadł niewiele lepiej. Skandalem jest, iż w placówce WSOP przy ul. Szarotki nadal nie było ziemniaków, zresztą zabrakło również koperku, pietruszki, kalafiorów, kalarepki, szpinaku i bobu. Wiele do życzenia pozostawiała jakość pomidorów, selerów, porów, śliwek (spleśniałe) — wszystkie jednak oferowane były w cenie I wyboru. Niezłe zaopatrzenie zastaliśmy w „Karotce" przy al. Wyzwolenia oraz sklepie WSOP przy pl. Lotników. Tu przydałoby się może wzbogacić ofertę rodzimych owoców, bo warzyw jest pod dostatkiem. Nieco poprawiła się sytuacja w placówce przy ul. Mieszka I — dotarły na sklepowe półki kalafiory, pomidory luzem, gruszki, śliwki. Trudno jednak mówić o pełnej ofercie, podobnie jak w sklepie nr 33 przy ul. Obrońców Stalingradu (gdzie zabrakło ziemniaków!) oraz przy ul. Bogusława (gdzie nie tylko wybór był ubogi, ale i jakość niezadowalająca).

REASUMUJĄC wyniki reporterskiego zwiadu — w sklepach warzywno-owocowych sytuacja nadal nie jest dobra. Często brakuje pietruszki, kalafiorów, kalarepki, szpinaku. Wybór krajowych owoców jest bardzo skromny — przeważnie I gatunek jabłek, czasem jeszcze po jednym śliwek i gruszek. Skąd te niedobory? Dziwić się można, gdyż na każdym prawie straganie prywatnym można nabyć po 2—3 rodzaje tych owoców. Razi także zła jakość pomidorów sprzedawanych po 13 zł, podczas gdy powinny być zakwalifikowane jako II wybór — po 5 zł za kg. Już chyba najwyższy czas uporządkować wreszcie problemy szczecińskiego „zielonego rynku", aby klient nie odchodził od lady z kwitkiem bądź z wysoko przepłaconym towarem złej jakości.

(S. W.)

TAKIE oto rzeźby dekorują Puszczę Bukową. Ich autorem jest 15-letni Marek Jagła, syn leśnika. Rzeźbi od 3 lat. Pasję odziedziczył — jak sam mówi — po ojcu. Najpierw próbował swych sił w glinie, teraz najlepszym dla niego surowcem jest drzewo.

Marek sam wykonuje też narzędzia rzeźbiarskie. Twierdzi, że to artystyczne hobby daje mu wiele satysfakcji, że przy tej ciężkiej przecież pracy fizycznie odpoczywa. Większość rzeźb Marka Jagły to twarze, pełne wyrazu i dostojeństwa. Największą jego dumą jest w ostatnich dniach wyrzeźbione popiersie Mieszka I (patrz zdjęcie).

Utalentowany chłopiec w tym roku szkolnym rozpocznie naukę w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych.

(wys)

Fot. Z. Jodkowski

Sklepy papiernicze czynne dłużej

PRZED tygodniem rozpoczął się rok szkolny w podstawówkach, za tydzień nastąpi w szkołach średnich i zawodowych. Jak co roku — wielu uczniów odkłada zakupy zeszytów i innych przyborów na ostatni moment. W sklepach papierniczych formują się długie kolejki.

Aby ułatwić szczecinianom zakupy, WPHW postanowiło w okresie od 27 do 31 bm. wydłużyć czas otwarcia sklepów papierniczych o dwie godziny. Wszystkie te placówki (poza sklepami na pl. Żołnierza 4 i Batalionów Chłopskich 33) będą dziś czynne do godz. 19, a od jutra w godz. 9—19. Ponadto przed sklepem „Bristol" przy al. Wojska Polskiego 45 będzie prowadzona dodatkowo sprzedaż w stoisku z artykułami szkolnymi.

NASZE TRZY GROSZE

Giełda staroci — za i przeciw

JEDNĄ z imprez towarzyszących Jarmarkowi Jagiellońskiemu jest giełda staroci. Instytucja ta budzi jednak każdego roku szereg kontrowersji i polemik. Ma ona tylu sympatyków co przeciwników.

Pojawiły nawet się ostatnio tendencje, iż należy zobowiązać kolekcjonerów do wywieszania cen na zabytkowych przedmiotach, które wykładają na giełdzie. Przeciwnicy używają argumentów, iż nie jest to spotkanie kolekcjonerów, którzy wymieniają pomiędzy sobą zabytkowe przedmioty, a po prostu spęd handlarzy, żerujących na modzie na starocie.

NASZYM zdaniem tzw. giełdy kolekcjonerów nie otrzymały do dnia dzisiejszego określonych ram, precyzujących pojęcie kolekcjonerstwa, handlu i cen. Przez kilka dni przyglądaliśmy się temu co dzieje się na Jarmarku. Na miano kolekcjonerów zasługują tu chyba tylko numizmatycy. A jak należy nazwać pana, który pojawił się w Szczecinie by wystawić na swoim kramie... 40 identycznych świeczników z minionego stulecia? Zresztą przysłuchiwaliśmy się rozmowom „kolekcjonerów" z osobami chętnymi do nabycia prezentowanych przez nich skarbów.

— Panie! Ile kosztuje ta figurka „dziadka"?

— Jedenaście.

— Czego jedenaście?

— No tysięcy złotych...

Na sąsiednim stoisku pewien kolekcjoner wyłożył szablę z XVIII wieku, świecznik z wieku XIX i... aparat fotograficzny „Zorka" wyprodukowany w 1978 roku... Inny „kolekcjoner" i w dodatku znawca historii, prowadził z oglądającym jego stragan starszym panem taką oto rozmówkę:

— Jak panu nie wstyd sprzedawać tu hitlerowski hełm...

— Panie szanowny! To nie jest żaden hitlerowski! Wie pan co to jest!? To jest hełm powstańca warszawskiego!

— A ta statuetka niemieckiego żołnierza to także przebrany powstaniec?

— A nie. To jest proszę szanownego pana żołnierz z okresu Republiki Weimarskiej...

TRUDNO pochopnie formułować wnioski. Ale chyba nie pomogą tu żadne przepisy czy kontrole. Giełdę mogą uzdrowić tylko sami kolekcjonerzy, wyrzucając ze swego grona ludzi, którzy traktują ją jako źródło łatwego i szybkiego zarobku.

(Macz)

Skąd wziąć trzeci most?

Przyszłość Osiedla Słonecznego

DO ROKU 1970 w prawobrzeżnej części Szczecina znajdowały się prawie wyłącznie stare, przedwojenne domy. Nowe osiedla wznoszono wówczas na terenach już uzbrojonych, co obniżało koszt inwestycji. Wszystko ma jednak swoje granice i miejsca te, znajdujące się w lewobrzeżnej głównie części miasta, dokumentnie zabudowano. Kolejne prace trzeba już było poprzedzać uzbrajaniem terenu. Zaniechanie maksymalnego wykorzystywania każdego skrawka ziemi, dało możliwość realizowania bardziej kompleksowych koncepcji, na miarę naszych czasów i aspiracji miasta.

Projekt Osiedla Słonecznego, wykonany przez mgr inż. Romualda Tarabickiego wraz z zespołem ze szczecińskiego „Inwestprojektu" zakłada odmienny od dotychczas stosowanych w Szczecinie układ urbanistyczny osiedla. Autor zrezygnował z koncepcji zabudowy linearnej, opartej na prostokątach i liniach prostych, na rzecz układu bardziej swobodnego. Ponieważ nie trzeba już oszczędzać miejsca i wpychać domy gdzie tylko się zmieszczą, w trosce o dobre samopoczucie mieszkańców osiedla zaprojektowano między budynkami miejsca na zieleńce, klomby i drzewa. Wraz z Puszczą Bukową, Odrą i znajdującym się w tym rejonie jeziorkiem, stworzy to najlepsze ze wszystkich szczecińskich osiedli mieszkaniowych warunki rekreacyjne.

W 1985 roku, kiedy przewiduje się zakończenie prac, Osiedle Słoneczne liczyć będzie 51 tys. mieszkańców. Znajdą się tam wówczas też szkoły, przedszkola, placówki kulturalne, gastronomiczne i handlowe. Osiedle uzyska swój ostateczny wyraz. Do tego czasu jednak pewien kłopot będzie wynikał z tego, że zgodnie z panującymi zwyczajami, najpierw oddaje się do użytku budynki mieszkalne, a całą sieć usługową realizuje się później.

Na dodatek wykonawca — SPBO-2 — nie dość, że nie dba specjalnie o należytą jakość, to jeszcze targuje się zawzięcie z inwestorem (Spółdzielnia „Dąb") i Dyrekcją Rozbudowy Miasta Szczecina o zmniejszenie pracochłonności robót. Jak określił to architekt miasta Aleksander Malinowski, z pewnością łatwiej i taniej jest ustawić dźwig i po prostej linii wybudować 50 km domu oraz pomalować go na jeden kolor, niż umieszczać budynki w zaplanowanym układzie przestrzennym półkola, czy w kształcie znaku firmowego Mercedesa. Na razie zwycięża w tych przetargach dbałość o walory architektoniczne osiedla i projekt jest realizowany bez wypaczających go nadmiernie odstępstw.

Obecnie w Osiedlu Słonecznym mieszka już 500 rodzin, a do końca bieżącego roku będzie ich 1 500. Nie licząc kilku prowizorycznych kiosków i stoisk, brak tu jakiejkolwiek sieci handlowej czy usługowej. Dzieci dojeżdżają do szkół w Dąbiu lub Zdrojach, a zakupy wiezie się z centrum miasta, co zakłóca radość z posiadanego mieszkania.

Osobny problem stanowi komunikacja. Z konieczności opiera się na autobusach, co przy rosnącej wciąż liczbie pasażerów i w najlepszym razie stałej wielkości taboru, może budzić poważne zastrzeżenia. Rozwiązaniem będzie projektowana szybka kolej miejska, której szlak prowadzić ma od Polic, poprzez centrum Szczecina do Jezierzyc. Ale to dopiero za 10 lat. Na razie mieszkańcy osiedla mogą tylko liczyć na to, że Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina zdoła szybko zapewnić priorytet budowy zastępczej linii tramwajowej od Osiedla Słonecznego do rejonu stacji benzynowej przy ul. Eskadrowej. Torowiska zostaną tak ułożone, że nadawać się będą dla potrzeb planowanej kolei. Wprowadzenie tych zamiarów w czyn jest do pewnego stopnia możliwe. Barierę stanowi Regalica.

Mostu Cłowego nie można wykorzystać dla tramwajów, nie mówiąc już o szybkiej kolei miejskiej. Konieczna jest więc budowa nowego mostu. Konieczna, ale chwilowo — z powodu realizacji Trasy Zamkowej i przebudowy Mostu Długiego — niemożliwa. Trzech mostów w jednym mieście naraz budować się nie da. Tak oto powstanie chyba kilometrowe „wąskie gardło" od Parnicy do Basenu Górniczego.

(kaj)

Tramwajem czy na piechotę?

TAKIE pytanie zadają sobie ostatnio mieszkańcy ulic Potulickiej oraz Narutowicza. Od ub. poniedziałku bowiem zlikwidowane zostały dwa przystanki tramwajów linii nr nr 4 i 9: przy skrzyżowaniu ulic Potulickiej i Narutowicza oraz przy ul. Potulickiej 13. W zamian za nie WPKM ustaliło nowy przystanek przy ul. Potulickiej przed skrzyżowaniem z ul. Sowińskiego. Na skutek tej reorganizacji powstała spora odległość do pokonywania pieszo. Odcinek między przystankami przy al. 3 Maja oraz nowo ustalonym jest bardzo długi, co wywołuje niezadowolenie mieszkańców tego rejonu miasta, którzy muszą odbywać piesze wędrówki do domów. Czy rzeczywiście ta zmiana była konieczna? **(su)**

Komunikat WPKM

W NOCY z 28/29 i 29/30 bm. w godz. od 23.30 do 4.30 nastąpi regulacja torów tramwajowych na al. M. Buczka od pl. Rodła do pl. Lenina. W związku z tym tramwaje niżej wym. linii kursować będą w sposób następujący: „4" N — z Pomorzan do Głębokiego. „5" N — z Krzekowa do pl. Lenina, powrót przez ul Wawrzyniaka. „1" N — z Krzekowa do Pomorzan. Na odcinkach wyłączonych z ruchu tramwajowego kursować będą autobusy.